



Palestyna znów w ogniu

Anglosascy handlarze broni — po zaopatrzeniu Arabów w nowe transporty bomb i armat — wygłaszają na Radzie Bezpieczeństwa kazania o pokoju

TEL-AWIW. (PAP). — Rzecznik rządu Izrael podał do wiadomości, że w czasie czwartkowych walk w południowej Palestynie, oddziały armii żydowskiej zajęły 3 miejscowości — Beit Affa, Inak Soueidan i Debdis, po egipskie ze swej strony odbiły dwie wsie żydów przed wejściem rozejmu w życie.

Rzecznik rządu żydowskiego oświadczył, że oddziały arabskie straciły 30 zabitych i wielu rannych. Wśród jeńców, wziętych przez armię żydowską znajduje się wielu Sudańczyków.

LONDYN (PAP). — Jak donosi z Kairu agencja Reutera, sekretarz generalny Ligi Arab ekiej Azzam Pasza oświadczył na konferencji prasowej, że wojska arabskie wznowią działania wojenne na wszystkich frontach w Palestynie w piątek o godz. 6-ej rano według czasu Greenwich (8-mej rano według czasu warszawskiego).

Azzam Pasza dodał, że nie spodziewa się szybkiego zwycięstwa wojsk arabskich, lecz przypuszcza, że wojna w Palestynie będzie trwała długo. Omawiając odrzucenie przez państwa arabskie propozycji Bernadotte'a w sprawie przedłużenia rozejmu Azzam Pasza podał jako powód rzekome wykorzystywanie przez rząd państwa Izrael okresu zawieszenia broni do sprowadzania broni i amunicji oraz zdolnych do służby wojskowej imigrantów.

TEL-AWIV (PAP). — Urzędowo podano do wiadomości, że oddziały żydowskie pod osłoną samolotów rozpoczęły w piątek dnia 9 bm. operację przeciwko 7-tysięcznej armii arabskiej w Galilei zachodniej. Samoloty żydowskie bombardowały koncentracje wojsk nieprzyjacielskich zarówno na tym terenie, jak i w Galilei dolnej.

Samoloty arabskie dokonały nalotu na pozycje żydowskie na północ od Dżenin, osłaniając ataki wojsk irackich. Na południe od Haify oddziały Haganah podjęły operacje, zmierzające do oczyszczenia drogi prowadzącej do Tel-Awivu.

W piątek rano samolot typu „Spitfire” zrzucił bombę na Tel-Awiv, powodując straty w ludziach. W Haifie ogłoszono po południu 10-minutowy alarm lotniczy.

NOWY JORK (PAP). — W piątek po południu rozpoczęło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia sytuacji w Palestynie.

Rumunia ratyfikuje umowę kulturalną z Polską

BUKARESZT PAP. — W dzienniku urzędowym opublikowany został dekret prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Republiki Rumuńskiej o ratyfikacji polsko-rumuńskiej konwencji kulturalnej, zawartej dnia 27 lutego r. b. w Warszawie.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, zgodnie z postanowieniami konwencji, nastąpi w Bukareszcie.

Krwawe rządy Anglików na Malajach

Walka wyzwolenicza ludów kolonialnych przybiera na sile

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, dowódca wojsk brytyjskich na Malajach general C. S. Boucher oświadczył na konferencji prasowej w Nuala Lumpur, że „wojsko musiało przejąć kontrolę nad sytuacją, gdyż siły policji okazały się zbyt słabe“.

Jak wiadomo, malajskie związki zawodowe, na skutek niemożliwych warunków pracy i odmowy właścicieli plantacji podwyższenia płac, ogłosili strajk powszechny. Władze brytyjskie uznały to za „bunt“ i zarządziły aresztowania wśród przywódców związkowych. Wielu działaczy związków zawodowych ukryło się w dżungli i wokół nich ufurmowały się oddziały powstańcze. Przeciwni powstańcom Anglicy używają najnowocześniejszych samolotów bojowych zaopatrzonych w działka o pociskach rakietowych.

Przy stole obrad, zgodnie ze śródowną uchwałą Rady, zajęł miejsce przedstawiciel państwa Izrael — Aubrey Eban.

Rada Bezpieczeństwa rozpoczęła posiedze-

nie od odczytania depeszy ministra spraw zagranicznych państwa Izrael, Sertoka o naruszeniu warunków rozejmu przez wojska egipskie.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Philip Jessup podkreślił z uznaniem fakt, że rząd państwa Izrael wyraził zgodę na przedłużenie rozejmu i potępił stanowisko państw arabskich, które mają zamiar „znów chwycić za broń i naruszyć postanowienia Karty Naro-

dów Zjednoczonych”. Jessup zaznaczył, że stanowisko państw arabskich nie może być niczym usprawiedliwione i że nie widzi dla Rady Bezpieczeństwa innego wyboru, jak stwierdzenie, iż zaistniała groźba dla pokoju, przewidziana w artykule 39 Karty. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych dodał, iż jego rząd jest gotów wypełnić zobowiązania wynikające z Karty Narodów Zjednoczonych.

Następnie zabrali głos: przedstawiciel Syrii Al Khoury i delegat Egiptu Tawzi Bey, którzy starali się udowodnić, że Rada Bezpieczeństwa nie powinna uchylać sankcji wojskowych i gospodarczych przeciwko państwom arabskim, gdyż naruszenie warunków rozejmu było rzekomo dwustronne.

Przedstawiciel państwa Izrael podkreślił, że państwa arabskie odrzuciły propozycje przedłużenia rozejmu i że sytuacja w Palestynie stanowi niewątpliwie groźbę dla pokoju w myśl postanowień Karty Narodów Zjednoczonych. „Jeżeli działania wojenne w Palestynie zostaną wznowione — powiedział Aubrey Eban — obowiązek państwa Izrael będzie jasny. Jeżeli Arabowie będą chcieli pokoju, to pokój panuje w Palestynie. Jeżeli chcą natomiast wojny, to będą ją mieli“.

Po odczytaniu przedstawiciela państwa Izrael Rada Bezpieczeństwa odczytała obrady i postanowiła wezwać rozejm ONZ oraz Arabów i Żydów do złożenia w piątek 9 lipca szczegółowych sprawozdań o sytuacji w Palestynie.

Odprawa wojewódzkich pełnomocników

do spraw zbiórki na Wspólny Dom

WARSZAWA (RAP-SAP). Dnia 19 bm. o godzinie 11-ej odbędzie się w gmachu KC PPR w Warszawie Al. Stalina 17 wspólna narada pełnomocników wojewódzkich do Spraw Zbiórki na Wspólny Dom z następującym porządkiem dziennym:

Sprawozdanie i ocena Akcji Deklaracyj-

nej oraz sprawozdanie z przebiegu ratalnych wpłat z zadeklarowanych sum.

Omówienie analizy kont i sprawozdawczość z przebiegu wpłat.

Ponieważ 18 bm. upływa termin składania sprawozdań Wojewódzkich Komitetów Współdziałania, pełnomocnicy powinni przywieźć sprawozdania ze sobą na odprawę.

Niemcy przeciw uchwałom londyńskim

Premierzy Bizonii przeciwni utworzeniu państwa zachodnio-niemieckiego

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że premierowie Niemiec zachodnich, którzy odbywają obecnie konferencję w Koblencku, odrzucili w zasadzie uchwały londyńskie,

wypowiadając się przeciwko utworzeniu państwa zachodnio-niemieckiego, posiadającego własny rząd i własną konstytucję.

W kołach obserwatorów podkreśla się, że

decyzja premierów zapadła niewątpliwie pod presją mas ludowych, wśród których idea jedności Niemiec zapuściła głębokie korzenie. Decyzja ta nie będzie zresztą miała większego znaczenia praktycznego, gdyż gen. Clay oświadczył w czwartek, iż państwa zachodnie nie uwzględnią żadnych zmian, przeprowadzonych przez premierów niemieckich w uchwałach londyńskich.

Sytuacja wojenna w Grecji

Grecy pracownicy bankowi przystąpili do strajku generalnego

RZYM (PAP). — Jak donosi agencja Elefteri Ellada, na głównym froncie na wzgórzach Grammos—Smolikias armia demokratyczna odniosła pewne sukcesy. Na odcinku Kleftis Muliata i Rutsiko oddziały gen. Markosa odparły wszystkie ataki wojsk rządowych, zadając nieprzyjacielowi poważne straty.

Na półwyspie peloponeskim, oddziały armii demokratycznej rozgromiły całkowicie wojskową jednostkę monarchistyczną, stacjonującą w miejscowości Halandrista.

RZYM (PAP). — Radiostacja ateńska podała wiadomość o rozpoczęciu generalnego strajku pracowników bankowych w Grecji. Strajkujący żądają zwiększenia ich poborów o 25 procent.

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi, że do Aten przybył wiceminister spraw wojskowych Stanów Zjednoczonych William Draper i szef biura operacyjnego armii amerykańskiej generał Albert Wedemeyer.

PARYŻ PAP. — Reakcyjny dziennik grecki „Ethniki Kirix” w pesymistyczny sposób ocenia umowę dwustronną pomiędzy Grecją a Stanami Zjednoczonymi w sprawie planu Marshalla. „Dwustronna umowa — pisze dziennik — która podpisał rząd grecki przynosi ujme godności i dumie narodowej. Przystaliśmy być krajem wolnym. Z wszystkich państw zwycięskich, zwyciężonych czy neutralnych w czasie wojny Grecja jest krajem najbardziej podległym Amerykanom” — stwierdza w zakończeniu pismo.

Marshall jedzie do Paryża

WASZYNGTON PAP. — Sekretarz stanu USA Marshall oświadczył, że uda się do Paryża, aby wziąć udział w sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ, która odbędzie się we wrześniu.

Marshallowi towarzyszyć będzie John Foster Dulles, prawdopodobnie jego następcą w departamencie stanu w razie zwycięstwa Thomasa Deweya, kandydata na prezydenta USA z ramienia partii republikańskiej.



Przemysł papierniczy

wykonał plan półroczny w 109,9 proc.

Przemysł papierniczy wykonał plan produkcji półrocznej w 109,9 proc.

Wykonanie planu w poszczególnych działach produkcji przedstawia się jak następuje: celuloza siarczynowa — 119,6 proc., celuloza sodowa — 109,4 proc., papier gazetowy — 119 proc., papier drukowy — 99,1 proc., papier piśmienny — 112 proc., tektura — 100,7 procent.

Demonstracje w Nowym Jorku

przeciw działalności „komisji do spraw antyamerykańskich”

NOWY JORK PAP. — Około tysiąca pracowników domów towarowych w New Yorku demonstrowało przed gmachem, w którym urzęduje „komisja dla badania działalności antyamerykańskiej”, niosąc transparenty z napisem: „Nie damy się zastraszyć“.

Demonstracja była wymierzona przeciwko przeprowadzanemu obecnie śledztwu w sprawie „wpływów komunistycznych” w ruchu zawodowym w Nowym Jorku. Wiadomo, że ak-

cja komisji badania „działalności antyamerykańskiej” zmierza do pozbawienia starych przywódców organizacji zawodowych ich stanowiska w związkach zawodowych. Trzech przewodniczących oddziałów związku zawodowego pracowników handlowych CIO odmówiło udzielenia odpowiedzi komisji na temat ich stosunku do partii komunistycznej. Działaczom związkowym grozi areszt i wzięcie za „obrazę kongresu”.

Apel w sprawie Kabacińskiego

Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Francuskiej do Prezydenta Francji Auriola

PARYŻ PAP. — Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Francuskiej wystosowało na ręce Prezydenta Republiki Francuskiej Auriola pismo z prośbą o ulaskawienie Kabacińskiego. Pismo to zostało podpisane przez wszystkich członków zarządu z profesorem Joffot-Curie na czele.

Podkreśliwszy poruszenie, jakie wywołało skazanie Kabacińskiego wśród francuskich członków ruchu oporu oraz polskich i francuskich kół, dbających o zacieśnienie przyjaźni między obiema krajami list przypomina udział pól milionowej rzeszy Polaków w odbudowie Francji oraz wkład emigrantów polskich w walce o wyzwolenie Francji.

„W imię tradycji ruchu oporu, czytamy, w imię braterstwa broni, łączącego od wieków nasze dwa kraje, w imię wszystkich przyjaźni Polski, Tow. Przyj. Francusko-Polskiej pozwala sobie zwrócić uwagę P. Prezydenta na szeroki rozgłos i poruszenie spowodowane w Polsce przez skazanie członka ruchu oporu Kabacińskiego.

Cały naród polski oczekuje z zaniepokojeniem decyzji, którą powzięcie komisja łaski.

Ulaskawienie jest całkowicie usprawiedliwione w oczach wszystkich ludzi, mających poczucie sprawiedliwości; ponieważ ustalono, że Kabaciński nie jest winien zarzuconych mu czynów.

Opinia ta potwierdzona nowymi dowodami, których autentyczność nie podlega dyskusji, przemawia na korzyść Kabacińskiego. Oto dlaczego Towarzystwo nasze, przylączając swój głos do głosu wszystkich członków ruchu oporu i patriotów obu krajów, jest przekonane, że poparcie Pana Prezydenta przyczyni się do triumfu prawa i sprawiedliwości.

Solidarność partii robotniczych świata

Z rezolucją Biura Informacyjnego w sprawie KPJ

BUKARESZT PAP. — W stolicy Albanii — Tiranie odbyło się zebranie aktywów organizacji komunistycznych, na którym zasadniczo przemówienie o rezolucji Biura Informacyjnego wygłosił sekretarz KC Komunistycznej Partii Albanii Enwerhodża. Zebranie jednomyślnie powzięło uchwałę, całkowicie aprobującą

rezolucją Biura Informacyjnego, o sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii i potępiającą antymarksistowską pozycję przywódców K. P. J.

NOWY JORK PAP. — Z Ottawy donoszą, że Robotnicza Partia Postępowa opublikowała

w prasie komunikat, w którym wyraża swoje wite poparcie dla rezolucji Biura Informacyjnego o sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii.

SZTOKHOLM PAP. — Z Helsinek donoszą, że Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Finlandii opublikował komunikat, w którym całkowicie aprobuje krytykę Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, zawartą w rezolucji Biura Informacyjnego.

Program kongresu zjednoczeniowego

młodzieży polskiej we Wrocławiu

WARSZAWA (PAP). — Jak już podawaliśmy, w dniach 20 i 21 lipca br. odbędzie się we Wrocławiu Kongres Jedności czterech organizacji młodzieżowych.

Program kongresu przewiduje m. in. w pierwszym dniu obrad: o godz. 10-ej otwarcie kongresu, wybór komisji (mandatowej, statutowej, matki, wnioskowej i propagandowej), powitania poszczególnych przedstawicieli bratnich organizacji młodzieżowych, delegacji młodzieży zagranicznej i młodzieży polskiej z Czechosłowacji i Francji oraz podjęcie uchwał o zjednoczeniu.

W godzinach popołudniowych przewidziana jest dyskusja, uchwalenie deklaracji statutu, po czym nastąpi wybór władz, a następnie odbędzie się zebranie Rady Naczelnej.

Drugi dzień obrad rozpocznie się o godz. 9-ej powitaniem delegacji Rządu oraz gości zagranicznych. Z kolei przewodniczący zarządu głównego Zw. Młodzieży Polskiej wygłosi referat. Po referacie dyskusja. O godz. 19-ej nastąpi zamknięcie kongresu.

Indonezja przygotowuje się do walki

HAGA PAP. — Jak donosi agencja Antara w związku z zaostrzającą się w Indonezji sytuacją i groźbą wybuchu nowej wojny w Jojja-

karcie został zorganizowany komitet obrony narodowej, obejmujący przedstawicieli głównych partii politycznych w Indonezji.

Fatalne skutki reformy walutowej

w zachodnich strefach Niemiec

BERLIN (PAP). — Stan gospodarczy w Niemczech zachodnich pogarsza się w związku z odrębną reformą walutową coraz bardziej. Premier prowincji południowo-badenskiej był zmuszony przyznać, że należy się liczyć z całkowitą katastrofą gospodarczą w Niemczech zachodnich. Niemniej pesymisty-

czne są głosy prasy w zachodnich strefach. Gazeta „Vorwärts“, publikuje oświadczenie socjal-demokratycznego posta Dechsla, który oświadczył, że w strefie amerykańskiej grozi redukcja około miliona robotników i pracowników. W Monachium wiele przedsiębiorstw zwolniło już połowę zatrudnionych tam robotników. W Norymberdze zakłady przemysłu budowlanego przerwały pracę. Ministerstwo pracy i opieki społecznej w Bawarii zaproponowało wszystkim pracodawcom wprowadzenie skróconego dnia roboczego. Podobne wiadomości świadczą o pogłębiającym się kryzysie gospodarczym w zachodnich strefach okupacyjnych, związanym z odrębną reformą walutową nadchodzącą ze wszystkich prawie ośrodków przemysłowych Niemiec zachodnich.

84 proc. członków PPS

Zożyło deklarację na Wspólny Dom

WARSZAWA (PAP, SAP) Według sprawozdań jakie napłynęły do generalnego pełnomocnika PPS do Spraw Zbiórki na Wspólny Dom tow. Serkowskiego od pełnomocników wojewódzkich stan akcji deklaracyjnej na dzień 9 bm. wynosił 430.303.675 zł. Deklarację złożyło 467.725 członków Polskiej Partii Socjalistycznej tj. 84 procent ogólnego stanu Partii.

Największą powszechność osiągnięto na terenie st. kom. Warszawa (97 procent) Szczecin (95 proc.) W.K. Łódź (93,6 proc.) i W.K. GDANSK (93 proc.)

Największą przeciętną na członka w skali wojewódzkiej wynosi w St. K. Warszawa — 1663 zł, W.K. Szczecin — 1239 zł, W.K. Łódź — 1016 zł, W.K. Olsztyn — 1200 zł, W.K. Wrocław — 1034 zł i W.K. Białystok — 1170 zł. Przeciętna w skali ogólnokrajowej wynosi 924 zł.

PANTOM kupuje DOM

A ma za co, bo stałe gra na Loterii, i nieraz już Fortuna była dlań łaskawa. Idź w jego ślady i spiesz po los, bo ciągnięcie III-ej klasy już 13-go lipca!

4134 k

Kardynał Sapieha jedzie do Rzymu

WARSZAWA PAP. — W dniu 8 bm. opuścił Kraków, udając się do Rzymu arcybiskup krakowski kardynał Adam Sapieha.

L. SZEJNIN

Tajemnicza krew

Z DZIEJÓW WYWIADU NIEMIECKIEGO

DEBIUT WAŚKI KUZIENKO

Sytuacja w Zarzezańsku nie przedstawiała się zbyt różowo dla Niemców. Nie przechodził dzień, by na ulicach miasta nie znajdowano trupów niemieckich. Tajemnicza ręka nieuchwytnych partyzantów pod osłoną ciemnych nocy jesiennych nie szczędziła wrógom swojej ojczyzny. Ani miejscowe gestapo, ani komendant Schultz nie mogli dać sobie rady z szerzącym się w zastraszający dla Niemców sposób ruchem partyzanckim. Nie udało się wykręcić łączności partyzantów z ludnością, jednakże kontakty takie niewątpliwie istniały. I to właśnie doprowadzało do pasji komendanta Schultza, tym bardziej, że codziennie otrzymywał groźne depesze od swoich przełożonych, którzy żądali całkowitej likwidacji partyzantów i zapewnienia Niemcom bezpieczeństwa na terenie Zarzeżańska i okolic. Front się zbliżał do Zarzeżańska z katastrofalną szybkością i tym się właśnie tłumaczyło zdenerwowanie, które ogarnęło naczelne dowództwo.

Pochłonięty bezskutecznymi próbami wytopienia band partyzanckich, Schultz jednak nie przestawał interesować się krzewieniem kulturalnego życia w Zarzezańsku, uważał bowiem, że jest to jeden ze środków pacyfikacji tego dzikiego kraju. Dlatego właśnie nowoobрани reżyser kółka dramatycznego

otrzymał od komendanta polecenie, by szybko przyspłó do wystawienia sztuki, która mogłaby w sposób przekonujący dowieść zarzeżańskiej dżicz rosyjskiej „wyższości kultury niemieckiej“.

Waśka Kuźmienko skrupulatnie zabrał się do wykonania tego zlecenia. Prawdę mówiąc, wybrana przez Waśkę sztuka nie zupełnie leżała po linii życzeń komendanta. Ale Oberlejtendant Schultz nie zaliczał się do znawców dramaturgii rosyjskiej i ufając nowemu reżyserowi, nie przywiązywał większego znaczenia do nieco dziwnego tytułu, obranej przez Waśkę sztuki „Nasi ludzie...“ Waśka zapewniał burmistrza Greczuchina oraz komendanta, że jest to sztuka, tematem której jest przyjaźń i szczerze uwielbienie jakim otaczają Niemców „prawdziwi“ Rosjanie. Temat ten wysoce spodobał się komendantowi z punktu widzenia swoich niewątpliwych wartości programowych. Na wszelki wypadek jednak, Schultz, który nie znał języka rosyjskiego, polecił burmistrzowi aby był na próbach, celem skontrolowania słów Waśki.

Burmistrz Greczuchin ściśle zastosował się do życzenia komendanta. Przyszedł na próbę i usłyszał niewinne pieśni ludowe, zobaczył tańce, a jednocześnie przekonał się, że Niemcy są pokazani w tej sztuce, jako „zbawcy narodu rosyjskiego“. Komendant Schultz zadowolili się szczegółowym doniesie-

nem Greczuchina i z niecierpliwością oczekując premierę, przyrzekli uroczyste, że so-wicie wynagrodzi reżysera, o ile przedstawienie będzie udane. Zapowiedział również znaczącym głosem, że prawdopodobnie na premierze będą obecni goście z naczelnego dowództwa.

Waśka niezmiernie się ucieszył tą wiadomością i ze swej strony oświadczył, że przyłoży wszelkich starań, by sztuka się podobała panu komendantowi, oraz wysoko postawionym gościom. Sam jednak w głębi ducha wątpił, czy przygotowana przez niego sztuka przypadnie istotnie Niemcom do gustu... Mimo uroczystego oświadczenia złożonego przez Waśkę naczelnikowi oddziału partyzanckiego, że nie będzie popełniał żadnych ryzykownych głupstw, Kuźmienko, pozostając niezłomnie wierny zasadom swojej artystycznej nauki, i tym razem przygotowywał kawał, który miał przewyższać wszelkie dotychczasowe wyczyny Waśki. Na premierze Niemcy mieli zobaczyć nie sztukę, opowiadającą o przyjaźni rosyjsko-niemieckiej, lecz słynną nawskroś patriotyczną i przepojoną nienawiścią do wroga sztukę Simonowa „Rosjanie“. Waśka zdecydował się na ten szaleń czy krok i zawczasu rozkoszował się sensacją, jaką wywoła zapowiedziana przez niego premiera. Wykonawcy odbywali właściwe próby po cichu, a gdy przychodził Greczuchin śpiewali różne pieśni i wygłaszały idiotyczne teksty, autorem których był sam przebiegły Waśka.

W przededniu premiery Waśka ponownie został wezwany do komendanta; udał się do Schultza w towarzystwie Greczuchina, który wyraźnie protegował uzdolnionego i energicznego reżysera. Prawdę mówiąc, pewne wątpliwości w umyśle Greczuchina powstały, gdy usłyszał niezbyt udane z punktu widzenia literackiego urywki przygotowanej sztu-

ki. Podzielił się swoimi uwagami z Waśką, lecz Kuźmienko z powagą mu odpowiedział, że tego wymaga „niepisane prawo sceny“. Greczuchin niezbyt biegły w tajnikach sztuki, uwierył Waśce i powstałe wątpliwości przysnęły.

Schultz przywitał Waśkę szerokim uśmiechem, oświadczył na wstępie, że na przedstawieniu będzie obecny sam dowódca zarzeżańskiego oddziału generał von Berg. Komendant był tak zadowolony z dotychczasowych prac reżysera, że nawet wyciągnął mu na powitanie dwa palce!

— Proszę powiedzieć temu rudemu aktorowi — zwrócił się do Greczuchina, obecnego w charakterze tłumacza — że pan general szczególnie zainteresował się momentem przyjaźni niemiecko-rosyjskiej w wystawianej sztuce. General przybędzie na przedstawienie z całym sztabem. Niech aktorzy mają to na uwadze i spisz się dobrze.

Twarz Waśki poczerwieniała z zadowolenia, gdy Greczuchin przetłumaczył mu słowa komendanta. Nie spodziewał się, że jego wyczyny artystyczne osiągną taki sukces. Po zakończeniu audyencji pobiegł co tchu do Iwanowej, która wciąż pełniła funkcje łączniczki między ludnością, a „mścicielam“ ludu“. Był ogromnie podniecony, gdyż po zapowiedzianym przez komendanta przybyciu na przedstawienie dowódcy zarzeżańskiego rejonu generała von Berga przyszła mu do głowy nowa genialna myśl. Pod jej wpływem Waśka pobiegł rozentuzjasmowany do Iwanowej i wpał od razu na Szurę, wtajemniczoną we wszystkie jego dotychczasowe plany. Jednak to, co urwanyim szentem powiedział jej Waśka, podzielało na Szurę poronującą. Rozwarła w oszołomieniu oczy, ale nim zdążyła coś odpowiedzieć, już Waśka żywo gestykułując, nie pozwalając jej dojść do słowa, oznamił bezapelacyjnym tonem:

Wrogowie swego narodu u steru Francji

„Socjaliści” słuźalcy Wall Street kornie spelniajȃ rozkazy

Rozbudowa aparatu policji no-wojskowego dla dławienia ludu
(Korespondencja własna „Głosu”)

PARYŻ, w lipcu.

Ubiegłej środy Paryż i cała Francja przeżywały niełada SENSACJĘ: „socjaliści” Bluma i Mocha głosowali PRZECIWKO RZĄDOWI; Czyżby rzeczywiście? — Tak jest! Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego deputowani socjalistyczni wnieśli poprawkę o zmniejszeniu budżetu wojskowego o 20 procent. Ponieważ komuniści, rzecz jasna, głosowali za tym wnioskiem, poprawka została PRZYJĘTA.

Sporo było szumu dokola tego wydarzenia. Rząd poczuł się „zagrożony”, a naiwni uwierzyli, że nastąpił zwrot w polityce socjalistów. Prasa pisała już o dalszych poprawkach, zmierzających do zmniejszenia budżetu wojskowego. Łączono to nawet z ostatnim kongresem SFIO, któremu, ponieważ odbywał się przy drzwiach zamkniętych, można było dowołać przypisać różne „rewolucyjne” uchwały w rodzaju tej właśnie, która znalazła wyraz na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego.

Ale nikt nie podejma gwałtu, na której sam siedzi. Żywot sensacji i „rewolucyjnych” gestów SFIO był bardzo krótki. Już następnego dnia socjaliści wycofali swoją poprawkę, rząd przestał być zagrożony, budżet wojskowy Francji w dalszym ciągu wynosi 31 procent wszystkich wydatków państwowych, a jedyną partią, walczącą o zmniejszenie ciężarów wojskowego ludu pracującego w Francji jest, jak i poprzednio, tylko Komunistyczna Partia Francji.

Bo jakżeż mogą „socjaliści” spod znaku Bluma i Mocha walczyć o zmniejszenie wydatków wojskowych, skoro stanowią wierne narzędzie polityki amerykańskiej, która traktuje armię francuską, jako mięso armatnie, potrzebne do realizacji swoich imperialistycznych celów? Jest przecież rzeczą niewątpliwą, że główną bronią amerykańską są dolary, a w planach rozmaitych podęgaczy wojennych dostawcą mięsa armatniego mają być kraje, uszczęśliwione „pomocą” marshallowską, a więc i Francja.

I dlatego podczas, gdy w styczniu 1947 r. armia francuska liczyła 530 tys. osób, to w grudniu tegoż roku liczyła już 708 tysięcy, a w kwietniu 1947 — 800 tysięcy.

Bo jakżeż mogą socjaliści spod znaku Bluma i Mocha domagać się zmniejszenia sił zbrojnych, skoro są one im potrzebne do walki przeciwko francuskiej klasie robotniczej i narodowi? — Minister spraw wewnętrznych „socjalista” Moch i minister spraw wojskowych, katolik Teitgen znajdują wspólny język i wspólne metody i razem tworzą szeroko rozgałęziony aparat policyjno-wojskowy, który ma służyć do zdławienia oporu narodu francuskiego, a w razie potrzeby — nawet do wojny domowej. Jest to tzw. „armia ochrony porządku”. Będąc uzupełnieniem amerykańskich baz wojskowych lokuje się ją przede wszystkim w tzw. „czułych punktach”, a w pierwszym rzędzie w okręgach przemysłowych, gdzie istnieją duże skupiska robotnicze. Tak np. w dwóch przemysłowych departamentach północnych Nord i Pas de Calais ilość takich „czułych punktów” wynosi aż 130.

W trakcie opracowania są plany rozmieszczenia jednostek wojskowych w fabrykach. W trakcie organizacji są jednostki wojskowe, przeznaczone do operacji na odcinku transportu, w portach i na okrętach floty handlowej w celu „przeciwdziałania konfliktom społecznym”. A ukoronowaniem wszystkich tych sił do walki na „froncie wewnętrznym” mają być „rzędowne rezerwy taktyczne”, składające się z jednostek pancernych, czołgów i oddziałów specjalnych, które w każdej chwili można byłoby przerzucić do dowolnego punktu kraju.

„Socjalista” Jules Moch nie uważa już nawet za potrzebne ukrywać, że wszystkie te plany mają na celu zdławienie ruchu robotniczego.

Sukcesy przemysłu bawełnianego

Odpowiedź na dolarowe szykany

Rok temu był jeszcze przemysł bawełniany „chorym dzieckiem” przemysłu włókienniczego. Pozostawał bowiem w tyle za innymi branżami. Trudności transportowe, brak siły roboczej, zniszczenie parku maszynowego stanowiły przeszkody napozór nie do pokonania.

W czerwcu ub. roku wyprodukował prze mysł bawełniany 20,2 milionów m. bież. tkanin, wykonując wprawdzie plan w 100 proc. ale nie wykonując go za to w produkcji przędzy. Po upływie kilkunastu załedwie miesięcy, w czerwcu r. bież. dał już przemysł bawełniany krajowy 27,9 milionów m. tkanin, wykonując plan w 105 proc.

W ciągu roku zwiększyły się wymagania stawiane przemysłowi bawełnianemu, ale w jeszcze większym stopniu wzrosły jego możliwości pracy i wydajności.

I dzięki temu właśnie otrzymał konsument o blisko 8 milionów metrów wyrobów bawełnianych i o blisko dwa miliony kilogramów przędzy więcej, niż w roku ubiegłym. Oczywiście, wkład pracy poszczególnych fabryk w sukces czerwcowy przemysłu bawełnianego nie był jednakowy.

Obok fabryk wykonujących swe plany z wysoką nadwyżką (na Ziemiach Daw-

„Jesteśmy obecnie lepiej zorganizowani przeciwko wojnie domowej, niż w czasie strajków” — oświadczył on niedawno, mając na myśli ruch strajkowy z jesieni 1947 roku. Dowództwo armii i policji gorliwie studiują taktykę walk ulicznych, interesując się szczególnie strategią Noskego, Zergiebla i Scheidemanna, którzy w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej wyspecjalizowali się w dławieniu rewolucyjnego ruchu robotniczego w Niemczech.

Te „studia teoretyczne” Mocha i Teitgen

Granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju

Wystawa Z.O. unaoczní tę prawdę

Granica polsko-niemiecka na Odrze i Nysie jest granicą pokoju. Stwierdziła to w dniu 24 ub. m. konferencja Min. Spr. Zagranicznych ZSRR i 7 państw demokracji ludowej w Warszawie. W sposób plastyczny i oczywisty dla każdego widza udowodni to milionom zwiedzających Wystawę Ziemi Odzyskanych, której podstawową główną treścią wszystkich niemal działów części problemowej jest m. in. właśnie zagadnienie dzisiejszej granicy polsko-niemieckiej, jako granicy pokoju.

W interesujących zestawieniach w dziale demograficznym, dochodu społecznego, rolniczym, przemysłowym i w innych ujrzymy szczegółowe uzasadnienie tej tezy, która instynktownie przeniknęła w krew najszerszych mas narodu polskiego, zanim jeszcze zdołano naukowo uzasadnić jej prawdziwość.

uzupełniają „zajęciami praktycznymi”, jakich byliśmy świadkami w Clermont-Ferrand, gdzie puszczono w ruch przeciwko strajkującym robotnikom ogromne siły wojsk i żandarmarii i gdzie okupowane przez strajkujących fabryki poddano regularnemu oblężeniu wojskowemu.

Ludzie, rządzący obecną Francją, boją się swego narodu, swojej klasy robotniczej, swych mas ludowych. I dlatego nie może być mowy o zmniejszeniu przez nich armii, która przy pomocy amerykańskiego ekwipunku, a z czasem może i dowództwa, ma zapewnić władzę tym, którzy sprzedają kraj imperialistom zagranicznym. I dlatego nie może być mowy o tym, by właśnie „socjaliści”, którzy najgorliwiej słuźą imperializmowi, mogli choć na krótki okres postępować inaczej, niż nakazują im ich mocodawcy z Departamentu Stanu i Wall-Street.

A. P.

Plan — jakość — współzawodnictwo

Prace i troski PZPB Nr 22

Gdybyśmy nie mieli innych zmartwień, jak tylko wykonanie planu, to nie mieli byśmy ich wcale — powiadają towarzysze w PZPB Nr 22 (dawniej Kroning). Wykonanie planu — to właściwie dla nich żaden problem i nie mają zamiaru specjalnie się tym chwalić.

Spelniają poprostu swój obowiązek, a mogą go spelniać jak należy dlatego, że nie ma tu ludzi, stojących obojętnie na uboczu.

Cała załoga, każdy pracownik bez względu na to czy jest PPR-owcem, PPS-owcem lub bezpartyjnym wypelnia sumiennie powierzona mu pracę i w rezultacie fabryka może się poszczycić tym, że choć najmniej sza ze wszystkich fabryk przemysłu bawełnianego nie jest wśród nich przysłowiowym Kopciuszkiem. Swoich 108—112 procent wykonania planu w przędzalni bawełny zawsze zrobią, w tkalni trochę mniej, ale też plan jest wykonywany.

Gorzej jest ze sprawą jakości.

Przędzalnia jest w porządku. Pomimo skandalicznego wprost stanu obić na zgrze blarkach, pomimo o wiele gorszego niż w wielu innych fabrykach parku maszynowego ich przędza nie należy do złej. Cudów wprawdzie nikt nie może zrobić, a więc i oni ich nie robią, ale narzekają na przędzę nie słyszą. a wiadomo przecież, że odbiorcy są grymaśni.

Tragicznie pod tym względem jest w tkalni i najgorsze to to, że biedni „Kroningowcy” nie mają na to żadnego wpływu i wcale nie są tam winni. Robią oni wyłącznie tkaniny półwełniane (osnowa bawełniana i wełniany wątek) i wątek albo otrzymują ją z innych fabryk albo jak dotychczas częściowo robili go we własnej przędzalni szewiowej z czesanki sprowadzanej z innych fabryk.

Wątek ten jest poprostu niemożliwy. Przędza jest formalnie naszpikowana zgrubieniami i pękami, które trzeba potem wyskubywać z tkaniny i w rezultacie pozostają tam dziury.

Trzeba je oczywiście cerować i z tego powodu cerowaczek jest prawie tyle co tkaczy, a pomimo to poważna część produkcji musi być zakwalifikowana, jako drugi lub trzeci gatunek i odpowiedzialni formalnie są oni i muszą z tego tytułu ponosić po ważne straty materialne.

Przędzalnia szewiowa jest w stanie likwidacji, będą robili tylko wątkiem z innych fabryk i odpadnie im niesłuszny zarzut, że sami robią zły wątek, ale towar nie będzie przez to lepszy i to „psuje krew” załozde Kroninga.

„Przebież to się poprostu plakać chce jak się patrzy na ten wyprodukowany przez nas materiał” — mówią towarzysze. Były kontrole, były komisje, a wątek był zły, jest zły, i będzie zły dopóki nie zaprowadzi się ścisłej kontroli w czesalniach. Mało dwa to trzeba czekać trzy razy, ale nie wolno psuć surowca — mówią i kto wie czy nie mają racji.

Rada Zakładowa u Kroninga mogłaby pod wieloma względami być wzorem dla innych fabryk. Przewodniczącą tow. Flaszczyski czuje się wspólnie z dyrekcją odpowiedzialnym gospodarzem fabryki. Nie można sobie wyobrazić żeby mogło się przed nim coś ukryć, żeby mogło istnieć zagadnienie, które byłoby mu obojędne albo nieznanne. Niedługoż sprawdził wartość Rado Zakładowej jest opinia dyr. nac. tow. Flaszczyski (PPS): — Flaszczyski to niemożliwa piła i nieraz nam krwi napsuje, ale jedno wam mogę, towarzyszu, powie-

To i owo.

„Czas to pieniądź”

Będzie parę dni temu, idziemy sobie, uważacie, z żoną spacerkiem do pracy. Aż tu raptem, koło Izw. Helenowa, żona chwytła mnie za bieżnik i wola:

— Patrz-no, coś się stało!

Ano, faktycznie, coś się musiało stać, bo sporo ludzi cały chodnik, a nawet kawał jezdni zawaliło.

— Podejźmy — mówi żona — to się do-wiemy.

Podeszliśmy. Zaczepiam jakiegoś faceta pilnie wpatzonego w zbiegowisko.

— Panie — mówię — co to za wypadek miał miejsce?

— Nie wiem — odrzekł facet. — Ja tu dopiero od pół godziny, ale może ta pani?

To powiedziawszy, wskazał palcem na pewną damę w kiltu pepita. Nie omieszkałem do niej się zwrócić po informację, ale dama odpowiedziała oburzoną tonem:

— A to dobre, DOPIERO PRZYSZEDŁ I JUŻ CHCIAŁBY WIEDZIEĆ! Postój pan najpierw trochę!

— A po jakiego licha mam stać? — spytałem głosem niemniej oburzoną.

— Dla porządku — mruknęła dama. — Nie widzisz pan, że wszyscy stoją?

Mimo to—nie „stanęłem”. Widocznie mam mniej czasu, niż wszyscy. A o przyczynie zbiegowiska i tak się dowiedziałem od naszego reportera redakcyjnego. Koń mianowicie, padł na rogu Sterlinga. Najciekawsze jednak, że wracając z pracy zastaliśmy z żoną to samo zbiegowisko w tym samym miejscu. Ba, nawet tych samych „widzów” z damą w kiltu pepita na czele. Rej widać wśród gapiów, opowiadając im przebieg wydarzenia: — O tu, proszę państwa, stał koń, a tu była dorożka, potem koń taj, a dorożka się pochylała, a w taki sposób...

— Chodźmy już — rzekła żona, pokazując mi hasło „jadące” na tramwaju: „KAZDA MINUTA JEST DROGA”. Ano, rzeczywiście, każda minuta jest droga i w ogóle czas to pieniądź, ale nie dla wielkomięjskich gapiów.

Ci czasu mają pod dostatkiem, a ponieważ nie pracują, przeto szafują nim hojnie przy statystowaniu takim ważnym wypadkom, jak SPAWANIE SZYN ACETYLENEM, CZY ZALEWANIE DZIURY W ASFALCIE.

E. Tam.

dzień, żyćce każdej fabryce takiej Rady jak nasza i takiego przewodniczącego jak tow. Flaszczyski.

Mało chyba jest na terenie Łodzi dyrektorów, którzy tak mówią o radach zakładowych.

Kiedy zaczynamy mówić o współzawodnictwie Kroningowscy są jak gdyby zażenowani. Robi się, owszem, Komitet jest, przewodniczącą Komitetu tow. Flaszczyski, ale samo współzawodnictwo to jeszcze dotąd niebardzo masowe. Od nadchodzącego poniedziałku w tkalni ruszą na całego. Indywidualne, zespołowe, między jedną partią a drugą, międzyzmiianowe. Wszystkie możliwe formy i w ten sposób znajdują najwłaściwszą do zastosowania w przyszłości.

W przędzalni właściwie nie można już przez współzawodnictwo nic uzyskać — mówią ob. Ambrozual, kierownik przędzalni. Zakrzyczeli go z miejsca. — A czy nie można polepszyć jakości i zaprowadzić porządek, dyscyplinę, dużo jeszcze można na tej naszej przędzalni poprawić.

Najwłaściwsze formy współzawodnictwa?

Bezwzględnie zespołowe. To ludzi wychowuje, uczy solidarności i celowej współpracy. Może nawet początkowo będą różni maderzy w takim zespole, ale czyż może długo pozostawać w tyle uczciwy robotnik, gdy będzie widział, że wszyscy inni w zespole pracują dla niego?

Tylko we współzawodnictwie młodzieżowym chcieliby dalej widzieć indywidualne.

Młodzież ma swoje prawa, ma niezrozumiałe czasem ambicje, które trzeba brać pod uwagę. Zwłaszcza, że nie będzie ZWM-owców i OM TUR-owców. A więc dla starszych — zespoły, a dla młodzieży — przynajmniej na razie, współzawodnictwo indywidualne. Tak myślą Towaryszs w PZPB Nr 22.

PODZIĘKOWANIE

Miejski Komitet Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność i nad b. Więzieniem w Radogoszczu, niniejszym składa serdeczne podziękowanie za ofiarę w sumie 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy zł) złożoną na utworzenie Muzeum na terenie b. Więzienia w Radogoszczu przez Dyrekcję Związku Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Włókiennicze go w Łodzi.

Jednocześnie Komitet zawiadamia, że konto dla ofiar społecznych na Muzeum pamiętek Radogoszcza brzmi: Komunalna Kasa Oszczędności m. Łodzi Nr rachunku 310.

II

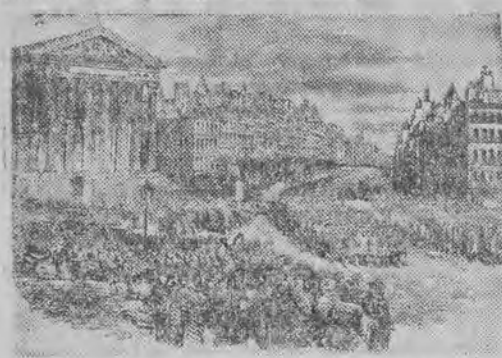
W 1-ej części tego artykułu przedstawiony był udział Polaków we francuskim węgłarstwie opozycyjnym, a następnie w walkach w czasie historycznych dni 22-24 lutego 1848 r. w Paryżu.

W przeciwieństwie do obłudnej postaci dyktatorów Rządu Tymczasowego, powołanego po rewolucji lutowej, wobec sprawy polskiej, lud paryski z mocą rzucił swe hasło bojowe „Vive la Pologne!”.

Hasło to zabrzmiało z całą siłą rewolucyjnej wymowy 15 maja 1848 r. Rząd Tymczasowy, zrodzony na barykadach lutowych, był kompromisem różnych klas, które obaliły monarchię lipcową, lecz których interesy były sobie przeciwstawne. Przewagę w Rządzie Tymczasowym mieli burżuazyjni republikanie z „Nationala”, klasę robotniczą reprezentowało zaledwie dwóch ludzi: L. Blanc i robotnik Albert. Rząd Tymczasowy zaczął swą działalność od prób wyłamania się spod wpływu rewolucyjnego Paryża przez odwołanie się do „trzeźwej” Francji. W południe 25 lutego nie ogłoszono jeszcze republiki. Lecz robotnicy nauczeni doświadczeniem z lipca 1830 roku wymusili jej ogłoszenie. Rząd Tymczasowy wypisał na murach historyczne wyrazy: *République Française, Liberté, Egalité, Fraternelle* (Republika Francuska, Wolność, Równość, Braterstwo). Proletariat paryski przez narzucenie republiki Rządowi Tymczasowemu, a więc i całej Francji, występował od razu na widownię, jako samodzielna partia i rzucał przez to wyzwanie burżuazji.

CELE REPUBLIKI LUTOWEJ

Republika lutowa dążyła przede wszystkim do utwierdzenia panowania klas posiadających z burżuazją na czele. Robotnicy, tak jak w lipcu 1830 r. wywalczyli burżuazyjną monarchię, tak w lutym 1848 roku ułatwili narodziny burżuazyjnej republiki. W zamian za to proletariat otrzymał tyle, że tę republikę otoczono instytucjami socjalnymi. Nie przyszło to bez nacisku na Rząd Tymczasowy. To robotnik Marche podyktował Rządowi Tymczasowemu dekret o „prawie do pracy”, a gdy zwlekano z jego wykonaniem dwudziestotysięczny tłum bluzowców wymusił w kilka dni później mianowanie Komisji Rządowej Do Spraw Robotniczych, zwanej popularnie Komisją Luksemburską, pod przewodnictwem L. Blanca i Alberta. Mianując Komisję Rząd Tymczasowy praktycznie pozbywał się dwu niewygodnych dla siebie obrońców sprawy robotniczej.



Manifestacja studentów paryskich w przeddzień wybuchu rewolucji lutowej

Dr Witold Łukoszewicz

Polacy na barykadach francuskich
w latach 1832 — 1848

Walki w Paryżu w dniu 23 lutego 1848 r.

Wyszła z barykad lutowych, republika nastroiła się na nutę pokojową. Klasom uprzywilejowanym i koronowanym despotom przesyłała zepewnienia, że Francja nie zamierza z nikim walczyć, chce żyć i pozwolić innym żyć. Burżuazja francuska i św. Przy mierze przyjęły te zapewnienia z zadowoleniem. Dla utrzymania pozorów spokoju wewnętrzny Rząd Tymczasowy skupił swe zainteresowanie głównie na uniknięciu bankructwa, dbał więcej o kieszeń burżuazji niż o honor narodowy, a od proletariatu żądał trzech miesięcy głodu. W poszukiwaniu środków do zapewnienia pustych kas państwowych, wymagał płatnika - króla obywatela, który miał zapłacić koszty rewolucji, odkrył nagle „nową” opłatę w postaci podatku 45 centymów od każdego franka, który wnosził mężczyźni do skarbca państwa. Chłop zienawił przez ten podatek rewolucję, republikę, proletariat i warsztaty narodowe w tym momencie, że one żyją jego krwią, i zwrócił się sojuszem z kontrrewolucją.

W obawie przed proletariatem Rząd Tymczasowy sformował 24 bataliony lumpenproletariatu w wieku od 15 do 29 lat i stworzył z niego gwardię ruchomą - płatnych janczarów w służbie burżuazyjnych republikanów.

Minister Marie, twórca warsztatów narodowych, urządził je na modłę angielskich



Tłum demonstruje na rzecz Polski przed Zgromadzeniem Narodowym

domów pracy pod otwartym niebem. W warsztatach zatrudniono ponad 100 tys. robotników, którzy stracili pracę wskutek kryzysu i rewolucji. Praca była wyjątkowo nudna i bezproduktywna, ograniczała się do robót ziemnych, wynagrodzenie było niskie. Ustanawiając warsztaty narodowe Rząd Tymczasowy zamierzał stworzyć z bezrobotnych drugą obok lumpenproletariackiej gwardii ruchomej siłę, której mógłby użyć w razie niebezpieczeństwa przeciw proletariatom paryskim. Zawiódł się jednakże w swych rachubach: zamiast janczarów - stworzył armię buntu. Konflikt pomiędzy klasą robotniczą i klasami posiadającymi narastał szybko. Doszło do demonstracji robotniczych, mających charakter przeglądu sił przed decydującą rozprawą: 17 marca w sprawie odrodzenia wyborów do Konstytuanty i 16 kwietnia - z racji wyboru dowództwa Gwardii Narodowej. W drugim wypadku burżuazja rozpuściła pogłoskę, że zebrani na Polu Marsowym pod przewodnictwem Blanqui, Barbès i Cabeta robotnicy dążą do obalenia Rządu Tymczasowego i proklamowania rządu komunistycznego. Uderzono w bęben, zmobilizowano 100 tys. ludzi i Gwardię Narodową przy okrzykach „Precz z komunistami!” A tymczasem robotnicy spokojnie wysłali delegację do Ratusza, aby wręczyła Rządowi Tymczasowemu składkę patriotyczną. Lamartine i Marrast celowo

Interpelacje naszych czytelników

Niecóż więcej uprzejmości

Obywatelu Redaktorze!
Byłem świadkiem dwóch wypadków, które świadczą o złym traktowaniu kupujących w sklepach spółdzielczych. W spółdzielni PSS nr 185 przy ul. Marynarskiej pewien - sądząc z wyglądu - robotnik chciał zarejestrować kartki żywnościowe. Ekspedientka w aroganckim sposób rzuciła kartki na ladę i powiedziała, że tej ulicy nie może zarejestrować, bo już ma za dużo zgłoszeń. Był to pierwszy dzień rejestracji i godzina 8 rano i z pewnością zgłoszeń nie było jeszcze zbyt wiele. A zresztą przecież taki sklep jest dla ludzi, a nie ludźle dla sklepu. Nie wiadomo, czym kierowała się ekspedientka - czy nie podobała jej się

twarz rejestrującego, czy ulica, na której mieszka.

Drugi wypadek - to sklep przy Bałuckim Ryнку. Przyszła kobieta i spytała, czy jest już olej na kartki, zaznaczając, że już kilkakrotnie po olej przychodziła. Kierownik sklepu, znów w niegrzeczny sposób, odpowiedział jej, że olej jest, ale dzisiaj jej oleju nie da. Dopiero na uwagi obecnych w sklepie klientów kierownik sklepu raczył wydać olej tej kobiecie.

Zapytuję, czy Zarząd PSS nie mógłby wpłynąć na personel sklepu nr 185 (no i innych), by grzeczniej obsługiwać kupujących?
Stały czytelnik

Budownictwo Zjednoczonej Partii klasy robotniczej

„Nowe Drogi” Nr 9

Podstawowym zagadnieniem ideologicznym i organizacyjnym budownictwa zjednoczonej partii klasy robotniczej w Polsce poświęcony jest nowy, 9 Nr „Nowych Drog”.

Krytyczną analizę przeszłości i doświadczeń obu nurtów polskiego ruchu robotniczego w świetle aktualnych zadań - znajdujemy w artykule wstępnym pióra tow. Franciszka Fiedlera.

„Ruch robotniczy - pisze tow. Fiedler - musi spoglądać w swą przeszłość, musi ją zbadać uczciwie i bezwzględnie musi badać swe porażki oraz błędy, które do tych porażek doprowadziły, musi uczyć się na tych błędach, aby uniknąć ich w teraźniejszości i w przyszłości. Ale nie wolno albo lutywać przeszłości, nie wolno aby się ona kładła kłody w poprzek wartkiego potoku życia”.

Omawiając miniony okres jednolitego frontu PPR i PPS tow. Fiedler podkreśla znaczenie państwa ludowego w procesie likwidacji rozbicia klasy robotniczej. Państwo ludowe, stawiające wspólne zadania całej klasie robotniczej, przyspiesza jej zjednoczenie.

Proces zjednoczenia klasy robotniczej przebiega dziś na tle aktywności mas i wielkich sukcesów w budownictwie nowej Polski. „Zjednoczona Partia klasy robotniczej - kończy swój artykuł tow. Fiedler - zbuduje Polskę bez tyraństwa i bez pana, Polskę socjalistyczną”.

Zagadnienie budownictwa marksistowskiej partii masowej porusza w swoim artykule tow. Z. Kliszko. Tow. Kliszko podkreśla znaczenie marksistowsko-leninowskiej nauki o partii jako nieodłącznej części składowej socjalizmu naukowego. Bez rewolucyjnej nauki o partii nie ma rewolucyjnej praktyki, nie można realizować kierowniczej roli partii jako czołowego oddziału klasy robotniczej i narodu.

Omawiając strukturę organizacyjną przyszłej wspólnej partii tow. Kliszko stwierdza, iż jej profil ideologiczny i organizacyjny zarysowuje się już obecnie i sta się coraz wyraźniejszy dla każdego PPR-owca i PPS-owca. „Prawa i obowiązki członka nowej partii - czytamy w artykule tow. Kliszki - nie będą określane faktem jego poprzedniej przynależności partyjnej, określać je będzie jeden statut, obowiążący wszystkich członków partii”

Ważną pozycję w nowym numerze „Nowych Drog” stanowią wyczerpujący artykuł tow. R. Werfla.

Tow. Werfel podkreśla twórczą rolę marksizmu-leninizmu w przeciwieństwie do doktrynerstwa i dogmatyzmu, wyjaśniając zarazem różnicę między burżuazyjnym drobnoniemieckim „poprawianiem” nauki Marksa, a twórczym jej zastosowaniem w walce klasowej proletariatu. Marksizm-leninizm jest zaprzeczeniem socjal-demokratyzmu, będącego infiltracją poglądów burżuazyjnych do ruchu robotniczego.

Na przykładach oceny imperializmu, roli państwa oraz roli proletariatu w rewolucji demokratycznej wreszcie sporu w kwestii narodowościowej - tow. Werfel uzasadnia wyższość marksizmu-leninizmu nad kautskianizmem i wszelkiej maści socjal-demokratyzmem, pielęgnowanym na zachodzie i pokutującym jeszcze tu i owdzie w Polsce.

Opanowanie teorii marksizmu-leninizmu jedynie pozwala na obiektywną ocenę przeszłości naszego narodu i przyczyn rozbicia ruchu robotniczego.

Teoria marksizmu-leninizmu - stwierdza tow. Werfel - żyje w naszej praktyce choć nie zawsze zdają sobie z tego sprawę towarzysze, zgodnie z tą teorią kształtują nową rzeczywistość.

„Przyszła wspólna partia klasy robotniczej Polski - konkluduje tow. Werfel - ma być czołową siłą budownictwa Polski Ludowej. Właśnie dlatego opieramy się na twardym fundamencie naukowego socjalizmu, marksizmu-leninizmu, na twardym fundamencie nauki, która kierowała nami we wszystkich dotychczasowych etapach tego budownictwa.

9 Nr „Nowych Drog” przynosi poza tym przemówienia tow. Wiesława, Cyran-kiewicza, Zambrowskiego, Langego oraz artykuły tow. tow. Szyra, Jędrzychowskiego, Garbienia, Tepichta i innych, poruszających problemy ideologiczne, polityczne, gospodarcze i kulturalne.
A.S.

Nasz Dział Naukowy

rozpuścili te pogłoski, aby pod pretekstem obrony ściągnąć do Paryża pułki liniowe.

FABRYKA PARLAMENTARNEJ BURUAZJI

5 maja 1848 r. zebrała się Konstytuanta, wybrana w głosowaniu powszechnym i bezpośrednim. Większość w niej mieli burżuazyjni republikanie z Nationala, byli również legitymiści, bourbończy i orleanieci. Konstytuanta uznała republikę burżuazyjną i zerwała natychmiast ze złudzeniami socjalnymi rewolucji lutowej. W powołanej przez Konstytuantę 10 maja w miejsce Rządu Tymczasowego 5-cio osobowej Komisji Wykonawczej nie zasiadali już socjaliści: Blanc i Albert. *Taktyka burżuazji parlamentarnej* była jasna - skończyć z Komisją Luksemburską, warsztatami narodowymi, i wziąć w ryzyko proletariat paryski przy pomocy wojska i gwardii ruchomej. Lecz, aby te zamierzenia przeprowadzić, burżuazja musiała z bronią w ręku rozprawić się z proletariatem. Proletariat sam przyspieszył starcie wtargnąwszy 15 maja 1848 r. do sali obrad Konstytuanty, by bronić sprawy polskiej i własnej.

W OBRONIE SPRAWY POLSKIEJ

Z bombardowanego przez Austriaków Krakowa, z zieleniejących pól i lasów Poznańskiego, nadbiegły do Paryża wołania o pomoc dla umierającej rewolucji polskiej. Lud paryski nie pozostał głuchy, gdy chodziło o Polskę. Zaszukany weteran komunistyczny Raspail wołał z trybuny parlamentarnej do przerażonych deputowanych i rozentuzjuszowanych robotników: „Polska szlachetna, Polska, siostra nasza, której polityka nasza przez 18 lat do dawnego łańcucha niewoli nowe wiązała ogniami, ta Polska w imię sprawiedliwości i obowiązku wzywa was do poparcia Jej o wolność; dłuższa zwłoka z naszej strony byłaby nikczemnością i zdradą; Polska jest naszą sojuszniczką, towarzyszką naszej broni, naszym odwiecznym przedmurzem przed despotyzmem... „Potężny okrzyk: „Vive la Pologne!” Po raz setny odbił się o sklepienia Izby i pomknął na ulicę, pochylony się czerwone sztandary, robotnicy odkryli głowy...

Z kolei na mównicę wdarł się Blanqui i zażądał przywrócenia Polski w imieniu ludu francuskiego: „Obywatele - mawiał - lud ufa, że Zgromadzenie Narodowe nie cofnie się przed tak wielkim celem, że nie da się oszukać, ani wystraszyć przed podstępem dyplomacji. Lud cały stoi za Polską... Gdy przyjdzie wyzwać do walki ciemiężców Polski nie będzie tu ani prawej, ani lewej strony, ani półśrodkowców, będzie tylko Zgromadzenie Narodowe Francji, przejęte odnośnie tej sprawy jedną myślą, jedną wolą, jedną nadzieją”. Niestety, Zgromadzenie myślało wówczas tylko o tym, w jaki sposób sprowadzić wojsko i gwardię ruchomą, aby rozprzeć demonstrantów. Nagle Blanqui przechylił się na mównicy, wyciągnął gwałtownie rękę i odsłonił przed osłupiałą Konstytuantą drugą sprawę, nieodłącznie związaną ze sprawą Polski, sprawę proletariatu francuskiego.

ŻĄDANIA LUDU

Obywatele - wołał - lud paryski także że przychodzi domagać się sprawiedliwości za morderstwa popełnione na jego braciach w Rouen... chcąc srogich kar nie na ofiary, jeno na katów... Lud prosi was nadto deputowani, abyście nie zapomnieli o jego nędzy; samo to już był powiedział, że przynosi republice w ofierze trzy miesiące cierpienia. Te trzy miesiące wkrótce upłyną... pewnym jest nawet, że rząd od niego nowych trzech miesięcy zażąda. Lud wymaga, aby Zgromadzenie Narodowe natychmiast zajęło się dostarczeniem mu pracy”.

Manifestacja 15 maja 1848 r. nie dała oczekiwanych przez proletariat wyników. Wprawdzie Huber z polecenia Blanqui i Barbès ogłosił rozwiązanie Konstytuanty i odczytał listę rządu rewolucyjnego, demonstranci opanowali nawet Ratusz, lecz rządząca burżuazja, wsparta przez drobnoniemieckie państwo, odmówiła zwycięstwa nad ludem. Barbès i Albert dostali się za kratki. W niedługim czasie schwyto również Blanqui. W Konstytuancie postanowiono raz skończyć z komunistami: „Il faut en finir” - wołali burżuazyjni deputowani.

MUZEUM ALEKSANDRA PUSZKINA

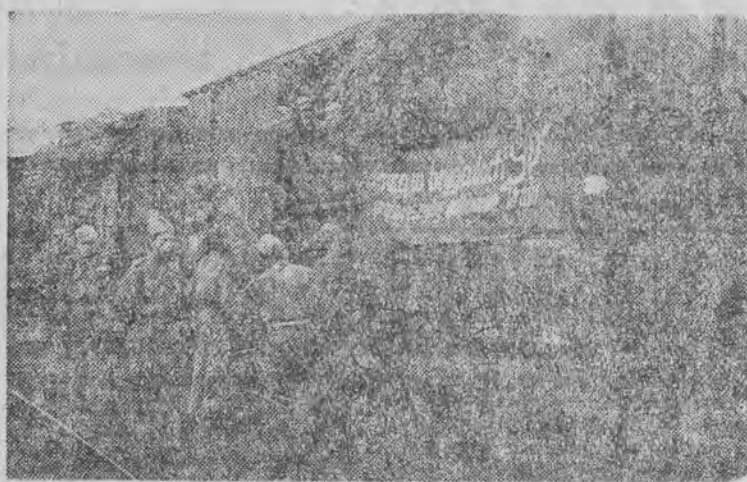
W mieście Kiszniów (Mołdawia) zostało założone muzeum Aleksandra Puszkina. Muzeum zawiera ciekawe eksponaty z wszystkich rosyjskich. Szczególnie został uwzględniony okres życia i twórczości genialnego poety okres pobytu Puszkina w Kiszniowie. Już w ciągu pierwszego miesiąca ponad 2 tysiące osób odwiedziło muzeum. Informacje udziela się w języku rosyjskim i mołdawskim.

Junacy jada nad morze Łódź żegna dalsze hufce „Służby Polsce”

W dniu wczorajszym w wielu miastach naszego kraju odbywały się uroczystości pożegnania odjeżdżających do obozów pracy, powołanych w szeregi SP młodych junaków.
Uroczystości łódzkie miały przebieg następujący: Już od wczesnego rana boisko sportowe „Metalowca” przy ul. Pogonowskiego, zaroilo się od młodzieży, powołanej do szeregów SP i wyjeżdżającej nad morze do Szczecina. Większa część dnia upłynęła na rejestracji i ustalaniu obecności powołanej młodzieży, dopiero w godzinach popołudniowych wyruszyły sformowane hufce w kierunku dworca kolei Łódź-Fabryczna. Sprawna organizacja wyjazdu umożliwiła szybkie rozlokowanie się w podstawionych wagonach.
Teraz dopiero nastąpiło odprężenie po cało dziennej formalności, związanych z wyjazdem.
Na stację przybyli licznie żegnać swych synów rodzice, krewni i znajomi — ruch jest o-

gromny, jedni siedzą już w wagonach, inni wymieniają ostatnie słowa przed odjazdem — młodzi chłopcy odbierają ostatnie napomnienia swych rodziców.

W tym dniu było ponad 800 kandydatów — Niestety, nie wszyscy mogą pojechać.
Czas odjazdu się zbliża. W przemówieniu pożegnalnym pułkownik z Kom. Woj. S. P.



Na twarzach junaków maluje się wielkie ożywienie — wszyscy rozmawiają o wyjeździe. Zbliżamy się do jednej z większych grup, stojącej obok młodzieży, w której również znajdują się dziewczęta — koleżanki ze szkoły.
Bardzo zazdroszczą swym kolegom, że jada tak daleko, aż do Szczecina.
— Proszę nam powiedzieć — zapytujemy jednego z junaków, czy wszyscy junacy chętnie wyjeżdżają na obóz pracy?
— Mam wrażenie — odpowiada zapytany — że tak, za najlepszy dowód niech posłuży fakt, iż na punkt zborny przybyło nadprogra-

wyższe odjeżdżających junaków do intensywnej pracy, przypomina również o współzawodnictwie pracy. Jeden z „absolwentów” I-go turnusu nawołuje kolegów do kontynuowania godnie podjętych przez „pionierów” „Służby Polsce” tradycji.
O godz. 20.20 pociąg rusza — odjeżdżający skandują — ostatnie „do widzenia, do widzenia” — po chwili w ciemnościach zbliżającej się nocy znikają ostatnie wagony, przybrane zieloniem. Złączone ilustracje przedstawiają fragmenty przyjazdu junaków i turnusu do Łodzi. (Zyg.)



DZIENNODZI

BEZPŁATNE KONCERTY POPULARNE
Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego komunikuje, że w niedzielę dnia 11.7 rb. odbędą się bezpłatne koncerty popularne w parku Źródlika w godz. od 16—18 i w parku Julianów w godzinach od 18—20. Grać będzie orkiestra Miejskich Zakładów Komunikacyjnych pod dyr. mgr. T. Głodzińskiego.

ZABAWA NA DOM DZIECKA
Rada Kobiet przy Oddziale Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Konfekcyjno-Obdziewowego w Łodzi urządza zabawę taneczną, połączone z fantową loterią. Zabawa odbędzie się w Kolumnie pod Łodzią dnia 11-go bm. o godz. 10-jej rano.
Wejście zł 100. Los na loterii fantowej 100 zł.
Zbiórka przy Zw. Zaw. Traugutta 18 o godzinie 7-jej rano. Podróż bezpłatna, do chód całkowity na Dom Dziecka. Bufet dobrze zaopatrzone na miejscu.

Wszyscy frontem do żniw!

Bezpłatne lotniska za pomoc przy pracy

Za parę dni zaczynamy żniwa, urodzaj wielki, a pogoda deszczowa i chroniczny brak rąk do pracy w gospodarstwach rolnych napawa obawą, że nie nadąży się z pracą, dlatego też my, rolnicy Wielkiej Łodzi, ZAPRASZAMY wszystkich chętnych do pracy na żniwa, na lotnisko bezpłatne, dające do dyspozycji mieszkanie, pełne dobre utrzymanie i wynagro-

dzenie gotówką. Spędzą oni swój urlop pożytecznie, opalą się i wyzdrowieją.
Wszystkie instytucje państwowe i prywatne a w szczególności P.U.E., ich schroniska itp. prosimy o skierowanie osób chętnych do żniw.
Zgłoszenia przyjmują Samopomoc Chłopska Wielkiej Łodzi, ul. Piotrkowska 48, oficyna, i p. tel. 272-84.

Łódź dba o swe wyższe uczelnie

Rozbudowa gmachów i urzędzeń U.Ł.

Uniwersytet Łódzki przygotowuje obecnie w okresie wakacji swe gmachy, by z rozpoczęciem nowego roku akademickiego studenci znaleźli odpowiedni pomieszczenie w wyremontowanych salach wykładowych i pracowniach. Gorączkowa praca robotników i rzemieślników jest widoczna przy budowie i rozbudowie zakładów Wydziałów Lekarskiego, Stomatologicznego, Matematyczno-Przyrodniczego.

W roku bieżącym ma zostać powiększona ilość studentów na Wydziale Lekarskim (pierwszy rok studiów). Nie więc dziwnego, że sale ćwiczeń i sale wykładowe muszą być dostosowane do tych zadań, aby umożliwić przerobienie niezbędnych ćwiczeń studentom I i II roku.

Z tych względów UŁ na terenie posesji przy ul. Narutowicza 60 buduje nową salę wykładową dla potrzeb Wydziału Lekarskiego, nową salę ćwiczeń dla Zakładu Anatomii Opisowej, przebudowuje dotychczasową salę wykładową na dwie sale ćwiczeń, z których jedna będzie oddana do dyspozycji Zakładu Farmakologii, a druga zostanie użytkowana przez Zakład Histologii i Embriologii.

Poza tym UŁ przebudowuje pomieszczenie dawnej pralni mechanicznej na Zakład Medycyny Sądowej. Obecne lokale Zakładów Medycyny Sądowej powiększą Zakład Anatomii Opisowej.

W trosce o zdrowie studentów — UŁ przeprowadza obecnie wentylację mechaniczną prosektorium i sali ćwiczeń Zakładu Anatomii Opisowej. Powietrze będzie oczyszczane przez specjalne filtry, następnie podgrzane i wtłoczone do sali ćwiczeń.

W te i z powrotem

Barometr i warzywa

Gospodynie łódzkie z trwogą spoglądają na barometr, budząc niepokojem słuchają przez rad'o „horoskopów meteorologicznych” PIM-u. Chodzi im o to, czy pójdzie na plażę? Nie, chodzi im o zależność od „stanu nieba” cen warzyw i owoców. Barometr wskazuje „pogodę” — rynek owocowo-warzywny wskazuje tańsze ceny i wyższą jakość towaru. przy strzałce „na deszcz” — sytuacja kształtuje się odwrotnie: ogrodnicy, w ślad za ną kupcy i wózkarze starają się odbić na skórze klienta rzekome „strąły”, poniesione na polach i w ogrodach wskutek nadmiernych opadów.

Towar uniwersalny

W pewnym łódzkim sklepie t. zw. stała klientka rozgląda się po półkach w poszukiwaniu towaru. Raptem spostrzeżę ją jak wielkie pudło blaszane.
— Pani Antoniaku kochana — zapytuje kupcową — a co ma pan w tym pudełku?
— To? — odpowiada p. Antoniaku. — To ja sprzedaję jako HERBATE, mój stary to kurzy jako TYTON, a moja Marysia robi z tego płyn NA MOLE.
LODZIANIN

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

Wśród tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 1 Henryk Łuczak zdobył 159 proc., a Maria Art 150 proc.
W PZPW Nr 2 na czoło wysunął się Franciszek Zięparski (161,5 proc.). W PZPW Nr 35 Maria Barłczak uzyskała 160 proc., Tadeusz Bednarek 159 proc. i Irena Majer 158 proc.
W PZPW Nr 36 odznaczyl się: Władysław Broks (160 proc.), Jan Nowojski (159,3 proc.) i Józef Buda (158,8 proc.). W PZPW Nr 39 wyróżnili się: Ignacy Szwanke (160 proc.) i Leonard Kołodziejczyk (159,3 proc.).

Z BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ

Dyrekcja Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi zawiadamia, że w okresie od 12 lipca do 31 sierpnia 1948 r. w poniedziałki, środy i piątki czytelnia będzie czynna w godzinach od 14 do 20-jej; wypożyczalnia od 17 do 19. We wtorki, czwartki i soboty czytelnia będzie czynna od 8 do 14-jej, wypożyczalnia od 10 do 12-jej.

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 2 w tkalni na 6 krosnach wy różniły się: Irena Drzewiecka (172,6 proc.), Maria Drel'ch i Maria Jaworska (po 158 proc.) oraz Maria Skabiak (167,8 proc.). Na „czwórkach”: Maria Jóźwiak osiągnęła 175,5 proc., a Zofia Wieliška 166,1 proc. W przedziale (6 stron) uzyskały: Maria Adamusiak 137,4 proc., a Anna Ciesielska 133,9 proc.	stronach zajęły przedki: Karolina Gogolewska i Feliksa Sobczak (po 168,2 proc.), a na 3 stronach: Leokadia Janczyk i Janina Cabaj (po 172,6 proc.).
W PZPB Nr 4 w tkalni na 16 krosnach automatycznych odznaczyły się: Władysława Stępień (174,7 proc.), Stanisława Hoja (173,4 proc.) i Józefa Olczak (172,2 proc.).	W PZPB w Pabian'cach w tkalni na 8 krosnach wysunęła się na czoło Aniela Ulman (178,4 proc.). Władysław Badowski na „szóstkach” uzyskał 171 proc., a na 4 krosnach: Władysława Czerwińska 170,4 proc. Anna Paruszewska 166,8 proc. W przedziale (dłzniej) odznaczyły się: Bronisława Sponek (157,3 proc.) i Maria Justyna (147,5 proc.).
W PZPB Nr 6 wysunęły się na czoło tkaczki na 6 krosnach: Stanisława Cieślak (163,8 proc.) i Waleria Nazarek (163,2 proc.), a na „czwórkach”: Emilia Jan'szewska (171,1 proc.) i Karłmiera Górecka (159,6 proc.). Prządka Romualda Winnicka (750 wrzec.) osiągnęła 145 proc., a Józefa Piwkowska 140,1 proc.	W PZPB w Rudzie Pablanickiej wśród tkaczek pracujących na 10 krosnach odznaczyły się: Bronisława Frontczak (157,4 proc.) i Marta Majer (155 proc.). Na 8 krosnach Władysława Woźniak uzyskała 176 proc., a Ignacy Cieślakiewicz 160,8 proc. Janina Pytka (6 krosien) osiągnęła 172 proc., a Helena Bochman 170 proc. W przedziale na 3 stronach wykonały: Anna Nowak (168 proc.) i Zofia Korecka (167 proc.).

W PZPB Nr 22 pierwsze miejsca na 4

NA WOKANDZIE

Krystyna Malarska, 17-letnia uczennica Gimnazjum Handlowego, miała koleżankę, Irenę Łuczak, która dość często odwiedzała. Rodzicom Ireny zginęło w tym czasie z mieszkania wiele rzeczy: dwie suknie amerykańskie wartości 60.000 zł., spodniczka, para pończoch jedwabnych, 180 zł. wraz z sakiewką, a także 4000 zł. Podejrzewając koleżankę córki, Krystynę Malarską, Łuczakowa złożyła zameldowanie na Milicji.

Miła koleżanka córki

wartości ogólnie 32.770 zł.
Na przesłuchaniu Malarska przyznała się częściowo do winy. Przewód wykazał, że Krystyna Malarska działała w porozumieniu ze swą koleżanką, Łuczakówną.
Uwzględniając, że choroba umysłowa matki Malarskiej spowodowała mogła u oskarżonej drogą zjawienia pewne rozpoznanie hamulców psychicznych — Sąd skazał ją na osiem miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na okres lat dwóch.

Szkolenie inwalidów pracy

Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczyna w roku szkolnym 1948-49 kierowanie na swój koszt pewnej liczby inwalidów pracy do Państwowych Zakładów Szkolnych dla inwalidów wojennych.
Szkolenie będzie obejmować następujące działy: ogrodnictwo, czapniczy, krawiecki, szewski, cholewkarski, galanterii skórzanej, ślusarsko-mechaniczny, auto-mechaniczny, radio-mechaniczny, kreślarski, zegarmistrzowski, mechaniki precyzyjnej.

Szczególne informacje o warunkach przyjęcia kandydatów oraz formularze podań i życiorysów można otrzymać w następujących instytucjach:
Z.U.S. Oddział w Łodzi, ul. Roosevelta 18, Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi, ul. Wólczńska 225, Centralny Związek Inwalidów Pracy w Polsce, Łódź, ul. Więckowskiego Nr 46, Okręgowe Zrzeszenie Emerytów Funduszów Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi, ul. Piotrkowska 73.

ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA I NARODU.

Trybuna Młodych

W tych ostatnich dniach dzielących nas od pełnego zjednoczenia ruchu młodzieżowego, wzmagamy wszystkie wysiłki i prace dla najsumienniejszego przygotowania tego wielkiego dzieła

Należy wzmocnić prace przed Kongresem

Tydzień zaledwie dzieli nas od Kongresu we Wrocławiu. Przygotowania przedkongresowe dobiegają końca. Mamy już poza sobą wszystkie konferencje wyborcze, na których powołaliśmy naszych delegatów i wyjaśniliśmy sobie w dyskusjach istniejące jeszcze wśród nas wątpliwości. Również i listy delegatów na Zlot zostały zamknięte. Obecnie odbywają się odprawy dzielnicowe, na których delegaci otrzymują ostatnie instrukcje i uczą się śpiewać. Nadchodzący tydzień będzie przygotowaniem „zapięciem na ostatni guzik” przygotowań.

Kongres i Zlot powinien stać się przeżyciem dla całej młodzieży polskiej. Dlatego w ostatnich przedkongresowym tygodniu trzeba na zebraniach naszych kół szeroko mówić o jego znaczeniu. Trzeba, aby nasze lokale organizacyjne, fabryki i instytucje przybrały na okres trwania Kongresu i Zlotu odświętłą szatę. Trzeba, aby w tym okresie dla uczczenia naszego święta podnieść wybitnie wydajność pracy, by podejmować w tej sprawie rezolucje, by w ślad za tymi rezolucjami szedł konkretny czyn!

Tylko nieliczni z nas pojadą na Kongres czy też Zlot. Ci, którzy pozostaną w swych wsiach lub miastach winni w tym okresie wziąć aktywny udział w przygotowaniach akademii, wieczorów świetlicowych i ognisk, urządzanych z okazji tych wielkich dni młodzieży. W dniu 22 lipca odbędą się w całym kraju zbiórka uliczna. Będziemy zbierać na Centralny Dom Młodzieży, symbol naszej jedności, siedzibę przyszłej naszej organizacji. Trzeba, aby zbiórka ta dała jak najlepsze wyniki.

Dolóżmy wszelkich starań, koledzy, aby Kongres i Zlot otrzymał odpowiednią oprawę, by cała ludność Łodzi i województwa poczuła, że to są wielkie dni, że to święto całej młodzieży polskiej, że to jej wspólne zwycięstwo.

W służbie społecznych obowiązków

Jak pracuje Komitet Jedności dzielnicy Staromiejskiej

W Wydziale Organizacyjnym LKJ wisi plan Łodzi, na którym są zaznaczone granice poszczególnych dzielnic. Granice, jak to granice, mają różne kształty. Jedną z dzielnic kol. Kozłowski, kierownik Wydziału Organizacyjnego nazywa „kiszka”. Rzeczywiście Staromiejska, (tak się nazywa ta dzielnica) rozciągnięta wąskim pasem na północ miasta ze wschodu na zachód może sprawiać takie wrażenie.

Zdawałoby się, że duża stosunkowo odległość między punktami dzielnic mogłaby pociągnąć za sobą „zawalenie roboty” (jak to się w organizacji zwykle mówi). Jednak tak bynajmniej nie jest. Praca na Dzielnicy Staromiejskiej idzie dobrze.

Mówi o niej kol. Woźniak Adam, przewodniczący Dzielnicowego Komitetu Jedności.

— Nasz Komitet został wybrany w końcu kwietnia! W skład Komitetu weszło 11 osób. Do 3-osobowego prezydium weszli prócz mnie kol. Zawadzki, jako wiceprzewodniczący i kol. Jędrzejczak, jako kierownik organizacyjny. Naturalnie, wzorem innych Komitetów, przystąpiliśmy zaraz do tworzenia Komitetów na kołach. Obecnie akcja ta została już całkowicie zakończona. W skład dzielnicowy wchodzi obecnie 35 kół ZWM i OM TUR (Wici i ZMD nie ma na tej dzielnicy). Komitety Jedności działają sprawnie. Wymienić tu należy Kom. Jedności przy PZPW 35, gdzie wyróżnia się kol. Jachimczak, koło terenowe Złotno z kol. Mandelbaumem oraz koło terenowe Koziny z takimi aktywistami, jak kol. Amanowicz i Liciński.

Trzeba stwierdzić, że Dzielnica jest już do jedności przygotowana. Jest też przygotowana ewidencyjnie. Dobrze pracuje wspólne koło prelegentów. Pomyślano również o scaleniu działalności sportowej. Na specjalnym wspólnym zebraniu, połączyły się duże, istniejące dotąd na Kozinach kluby — KS „Zryw” Ko-

Na Centralny Dom Młodzieży

1.620 zł (tysiąc sześćset dwadzieścia złotych) na budowę Centralnego Domu Młodzieży wpła- cilo koło ZWM przy gimn. i Liceum RTPD.

Sekretarz SFMD mówi:

„Pozdrawiam młodych przedowników pracy i całą młodzież Łodzi” (Wywiad specjalnie udzielony dla „Trybuny Młodych”)

Ostatnio bawił kilka dni w Warszawie Sekretarz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — BERT WILLIAMS. Wywiad udało mi się uzyskać na 2 godziny przed jego odjazdem. Usiedliśmy naprzeciw siebie. Drżąc nieco z podniecenia ręką zacząłem notować.

— W ciebie zapewne, że w dniach 8—18 sierpnia odbędzie się w Warszawie Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej — oświadczył kol. Williams. — Przejazd mój wiąże się z tymi przygotowaniem do tej konferencji, organizowanej przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej. Na temat konferencji pisały już Wasze dzienniki, przypomnę jednak najważniejsze momenty. Konferencja będzie miała olbrzymie znaczenie polityczne, będzie ona stanowić odpowiedź na mającą się odbyć Międzynarodową Konferencję zwołaną przez Radę Narodową Służby Społecznej. Organizacja ta, która za siedzibę obrała sobie Londyn, knuje ukryty atak na SFMD, a poprzez nią na jedność młodych różnych krajów. Celem jej jest wywołanie z kadr tworzącego się obecnie „Blokę Zachodniego” — Międzynarodowej Organizacji Młodzieży, skierowanej przeciw ZSRR, krajom demokracji ludowej i jedności demokratycznej młodzieży.

Zwołujemy więc Konferencję Młodzieży Pracującej, licząc na to, że jej wyniki i osiągnięcia będą najlepszą odpowiedzią na wszelkie „międzynarodowe obrady”, z których pełna cynizm i hipokryzja polityką nie chcemy mieć nic wspólnego.

— W jakim stadium są już przygotowania do Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej w Warszawie?

— Przynajmniej zapewniony jest udział



36 krajów (350 przedstawicieli). Sądzymy, że wiele krajów jeszcze się zgłosi i ogólna liczba jej uczestników osiągnie 500 osób. Przybędą również delegaci krajów kolonialnych. Znajomią oni dokładnie młodzież całego świata z sytuacją polityczną i gospodarczą, oraz warunkami nauki i rozwoju młodego pokolenia w ich krajach.

W ostatnim dniu konferencji wydamy Kartę Praw Młodzieży, specjalny numer pisma SFMD „Młodzież świata”, Biuletyn, oraz dokumentarny pamiątkowy album ilustrowany.

W salach Muzeum Narodowego w Warszawie wie urządzona zostanie wystawa na temat „walki młodzieży o swoje prawa”. Wyłoniony specjalny Komitet Przygotowawczy pracuje już od kilku tygodni. O jego pracy przekonaamy się na Konferencji.

— Jak SFMD zapatruje się na mającą nastąpić organiczną jedność młodzieży polskiej?

— Oceniamy to jako duży sukces. Przebieg jednoczenia się młodzieży polskiej śledzimy z wielkim zainteresowaniem. Problem ten jest nam niezmiernie bliski — traktujemy go, jako jedno z najważniejszych wydarzeń w historii ruchu młodzieżowego w Polsce. Na wrocławskim Kongresie SFMD deleguje swego skarbnika Francesa Damon (USA) i prawdopodobnie Ignazio Gallago, członka Komitetu Wykonawczego (Hiszpania) do udziału w Zlocie. Doświadczenie, które nabędziecie na Kongresie i Zlocie wrocławskim delegaci SFMD przekażą młodym wszystkim krajom.

— Jestem przedstawicielem gazety łódzkiej. Chciałbym przeto dowiedzieć się czy za granicą interesują się młodzieżowym współzawodnictwem pracy w polskim przemyśle?

— Owszem — przyznam się, że sam żywo interesuję się tym zagadnieniem i jestem pewny, że i inni stawiają je również za przykład w zetknięciu się z młodzieżą innych krajów. Ruch współzawodnictwa dojrzał w naszym kraju, za wdzięczając to jego ustrojowi i słusznej polityce państwa. Wiem o tym, że młodzież łódzka była inicjatorem współzawodnictwa i pozwałałabym sobie tą drogą pozdrawić najlepszych przedowników pracy oraz całą młodzież Łodzi i Polski.

Wywiad przeprowadził B.

UWAGA. SZKOLNIACY!

W niedzielę, dnia 11 lipca 1948 r. odbędzie się na Radogoszczu, ul. Światłana 11—13 o godz. 10-jej rano zebranie międzyszkolne. Wszyscy ci, którzy znajdują się obecnie w Łodzi, proszeni są o przybycie.

ORGAN K.C. P.P.R. Trybuna Wolności

Największa uczelnia w Polsce Szkoła 36 tysięcy uczniów

Łódź, tak bardzo przywiązana do swoich uczelni, nie wie o tym, że największa ze szkół w Polsce, znajduje się właśnie w Łodzi. Są to Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne. Uruchomione w 1926 r., przed wojną, nie odgrywały wówczas większej roli. Wznowione w roku 1945, prowadzone przez ludzi oddanych sprawie bez reszty, od razu wykazują olbrzymi wzrost i w roku 1947—48 osiągnęły liczbę 36.000 studiujących, w tym 76 proc. uczniów pochodzenia chłopsko-robotniczego. Cyfra ta wykazuje jasno, że metoda, stosowana przez kursy korespondencyjne, jest dziś dla nas najbardziej skutecznym sposobem upowszechnienia oświaty.

Kursy korespondencyjne pierwsze wprowadziły współzawodnictwo pracy wśród swoich uczniów. Praca odbywa się zespołowo, w grupach po 10—12 osób. Najlepsze ćwiczenie zespołu jest przesyłane do poprawy i oceny. Najlepiej pracujące zespoły po konkursowym egzaminie są nagradzane. Nagrody stanowią wycieczki krajoznawcze, radioodbiorniki, kompletne biblioteczki, sprzęt sportowy. W tym roku na nagrody przeznaczono sumę 2.130.000 zł. Można sobie wyobrazić ile zapалу, gorliwości i pragnień budzą tego rodzaju nagrody. Ile chwały spada na odznaczony zespół, za sprawą którego wieść, czy szkoła posiada radioodbiornik lub biblio-

tekę. To też zespoły dodatkowo współzawodniczą ze sobą.

Zespoły spółdzielcze są nie tylko instytucją kształcącą, ale w bardzo wysokim stopniu instytucją, wychowującą młodzież. Oto wyjątek z listu ob. T. Kaczmarczyka, opiekuna zesp. S. K. K. przy Szk. Techn. w Skarżysku-Kamiennym:

„Już po pierwszych ćwiczeniach zaobserwowaliśmy wpływy zespołu na działalność nie tylko spółdzielni szkolnej, ale i innych organizacji. Być może dlatego, że kursanci wchodziłi do zarządu każdej organizacji szkolnej. Wielki sukces wpływów wychowawczych to nasz „Kiosk — Szwedzki”. Powiadam wielki sukces, bo w roku 1945—46 kradzieże były częstym incydentem w życiu szkoły. To też chłopcy zespołu z wyraźną tremą obliczali kasę w dniu otwarcia kiosku i z wielkim zaskoczeniem oznajmili mi manko 14 zł ale już następnego dnia nie brakło ani grosza, dalsze dni uspokoiły ich zupełnie. Reasumując, uważam, że Korespondencyjne Kursy Spółdzielcze, to wielka pomoc w wychowaniu młodzieży szkolnej i jej wyrobieniu społecznym.”

Dzieci prowadzące swój spółdz. sklepik szkolny, prowadzą jednocześnie dokładną bułchalterię. Projektują preliminarze budżetowe

i realizują działalność swych spółdzielni w ramach tych preliminarzy. To też zdarza się bardzo często, że spółdzielnie w terenie zatrudniają młodzież, wychodzącą ze szkoły. A dla wielu jest to jedyna okazja zdobycia wykształcenia fachowego.

Poza młodzieżą szkolną S. K. K. dokształcają ideowo i fachowo pracowników spółdzielczych. W tym celu prowadzą działy ścisłe fachowe. I w tym nie byłoby nic szczególnego, gdyż wszystkie instytucje szkolą sobie kadry wykwalifikowanych pracowników. Ale są dwa wybitnie ważne momenty w szkoleniu S. K. K. Jeden — to jego masowość, jego olbrzymi zasięg na sferze robotniczo-chłopskiej i drobnomieszczańskiej. Drugim niezmiernie ważnym momentem jest to, że każdy dział fachowy jest poprzedzany cyklem wykładów historii spółdzielczości.

W tej walce i w tej olbrzymiej pracy nad stworzeniem nowego człowieka, którą musimy wygrać, nie można przejść obojętnie nad tak wspaniałym aparatem wychowawczym, ja kim są kursy koresp. Mają one olbrzymi zasięg, jak żadna szkoła w Polsce i jest rzeczą najpierwszorzędną wagą czy będą bardzo pożyteczną szkołą fachowców spółdzielczych, i tylko szkołą fachowców. Czy też, rozszerzone o całą problematykę współczesną, staną się jednocześnie szkołą społeczno-polityczną.

S. Baderowa

Kronika m. Radomska**KOMU WINSZUJEMY**

Sobota, 10 lipca 1948 r.
Dziś: Amelii

K I N A

Kino „Wolność“ wyświetla film p.t. „As wywiadu“, produkcji radzieckiej, do dnia 13 lipca rb.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
12 — „Głos Radomszczański“
12 — R. S. W. „Prasa“
13 — Powiatowa Komenda MO.
51 — Miejski Komisariat MO
50 — Szpital Powiatowy
91 — Starostwo Powiatowe

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego“
Radomska, ul. Beymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej
W soboty od godziny 9-ej do 13-ej.

Z życia Partii**KONFERENCJA Kobiet.**

W dniu 12 lipca rb., o godz. 18-ej, w lokalu Powiatowego Komitetu PPR w Radomsku, przy ul. Mickiewicza nr 3 odbędzie się wspólna konferencja Referatu Kobiecego Powiatowego Komitetu PPR — z udziałem przedstawicielek partii robotniczych z Łodzi.

Co nowego w „Metalurgii“

MŁODZIEŻOWY WYŚCIG PRACY TRWA
V-ty etap Młodzieżowego Wyścigu Pracy w zakładach przemysłowych „Metalurgia“ w Radomsku trwa. Udział w wyścigu bierze 250 osób.

W trzecim miesiącu 3-go etapu wysunęli się na czoło: Tomalca Józef wytrawiacz drutu (144 proc. normy), Zawadzki Józef ZWM ciągnacz drutu (159 proc.), Słowiński Czesław ZWM (140 proc.), Barczewski Tadeusz OMTUR (168 proc.), Complik Zofia

Przez dziurę w płocie

Za życia naszych prababek wszelkiego rodzaju zioła i kwiaty nosły ulgę w cierpieniach i służyły przeciw wszelkim dolegliwościom. Do naszych czasów przetrwało upodobanie do kwiatu lipowego. W tych dniach nadobne radomszczanki — zwolenniczki herbaty z kwiatu lipowego wyruszyły po „złote runo“. Zdobyć je łatwo, bo lipy tworzą tu przy każdej ulicy zielone alejki. Nasze miłe panie wraz z dziećmiakami obrywają kwiat z najniższych gałązek, chłopaki zaś wiażą na drzewa i — torebki zapelniają się kwiatem. Ostatecznie niechy nam to nie przeskądzało, gdyby nie jedno „ale“... Bo — koto drzewek zostaje zazwyczaj po takiej operacji moc połamanych gałązek i wydeptana doszczętnie trawa na trawnikach, okalających lipy. Czyż nie byłoby lepiej pójść w ślady pewnej wielbicielek kwiatu lipowego z Alei Kościuszki, która do tych celów używa drabinki. W ten sposób będzie i wilk syty i owca cała.

„Severus“.

Ogłoszenia drobne

Skubiński Kazimierz, Fanstynów gmina Lgota, zgubił kartę rejestracyjną RKO Piotrków. 152-k

Zgubiono dowód osobisty, kartę rejestracyjną, kartę rowerową, Sienkiewicz Stanisław, zamieszkały Karsv, gmina Kobile. 153-k

Gzik Zofia, uczeń I liceum II Państw. Gimnazjum i Liceum Żeńskiego — Radomska, zgubiła legitymację szkolną Nr. 312. 154-k

Zgubiono dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKO — Częstochowa Gałwa Piotr, gmina Radziechowice. 155-k

Do sprzedania dom w Radomsku, P. O. W. 38, Ciesielski. 156-k

Witamy junaków Służby Polsce

Czekamy cierpliwie, chociaż podniecenie mieszkańców miasta, którzy licznie przybyli na dworzec kolejowy i nam się udziela. Słyszemy wokół rozmowy rodziców. Padają pytania „jak wyglądała? Czy zadowoleni?“. Nad czekającymi łopocze transparent: „Witamy

pierwszy turnus junaków SP, powracających z Orłowa“. Wreszcie godzina 16 minut 17. Na dworzec wtacza się z lokomotem pociąg, którego wagony toną w zieleni. Przyjechali! Orkiestra „Metalurgii“ gra marsza. Powiewają junackie czapki, śmieją się opalone, zaokrąglone twarze. Junacy wysypują się z wagonów. Radosnym powitaniem nie ma końca.

Na boisku sportowym — tłumy ludzi. Przed trybuną stoją hufiec junacki, w krótkich żołnierskich słowach wita ich Komendant Powiatowy „Służby Polsce“ por. Augustyniak. Skolei w imieniu społeczeństwa witają junaków, przedstawiciele PPR — Oziomek, PPS-ów, Starostki Kazimierz, imieniem Powiatowego Komitetu (Jedności — kol. Sularz. Wszyscy witają junaków serdecznie, tak jak na to zasłużyli.

Na trybunę wchodzi junak ZWM-owiec Zawadzki. Po junacku, w prostych słowach dziękuje w imieniu brygady „orłowskiej“ rodzicom, społeczeństwu i przedstawicielom miasta za szczerze i serdeczne powitanie. „Będziemy zawsze gotowi do odbudowy kraju“ — oto dewiza hufca.

Orkiestra gra marsza wojkowego. Przed trybuną defilują junacy. Idą czwórkami, równym krokiem żołnierskim, jakby już byli — prawdziwymi żołnierzami. Prowadzi ich junak — przodownik Zawadzki, który pracą swoją w Orłowie zasłużył na miano pierwszego junaka. Pochodzi on ze wsi Kobile Wielkie. Z Orłowa przywiózł piękne nagrody w postaci roweru, zegarka z dedykacją premiera tow. Cyrankiewicza i wiele miłych upominków.

Zresztą wszyscy nasi junacy spisali się dzielnie. Na piersi każdego błyszczą odznaki za sprawność, podstawą godną junaka, za miejsce w wyścigu pracy...
Mijają trybunę, uśmiechnięci, zadowoleni. Syją się brawa, padają okrzyki „niech żyją dzielni junacy i młodzież zjednoczona“.

Uroczystości zakończone. Rozchodzimy się do domów. Ten i ów junak w otoczeniu rodziców, głośno opowiadając swoje przeżycia, opuszcza boisko. Niektórzy jeszcze jednak zostają i otaczającym ich kolegom — przyszłym junakom — z dumą udzielają wyjaśnień „No jesteśmy w domu...“ Ale gdyby można, pojechalibyśmy jeszcze raz. Pysznie było... zresztą sami zobaczycie, jak pojedziecie“.

T. Szewera.

20-lecie Straży Pożarnej w Orzechowie

Dnia 27 czerwca br. cała wieś Orzechów obchodziła uroczyste 20-lecie istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej. Pieniądze uzyskane z ofiar złożonych tego dnia przez mieszkańców wsi oraz z zabawy, przeznaczono na kupno nowej pompy motorowej.

Strażacy przy znacznej pomocy młodzieży z organizacji „Wici“ wybudowali dla wsi Dom Ludowy.

Po wyzwoleniu cała wieś i okolica do cenając znaczny dorobek O.S.P. ufundowała dla strażaków sztandar oraz książkę pamiątkową. (J.M.)

Kronika Zw. Zawodowych

Pow. Rada Zw. Zaw. w Radomsku zawiadania wszystkie Zarządy Oddziałów Zw. Zaw. na terenie m. Radomska, że na dwa tygodnie przed rozpoczęciem się każdego kwartału należy składać zamówienie piśmienne na kupony kinowe w cenie 20 zł. dla członków oddziałów.

W dniu 11 lipca r. b., o godz. 10-ej, w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego w Radomsku przy ul. Kościuszki Nr 7, II piętro odbędzie się walne zebranie celem dokonania wyboru Zarządu Pododdziału Związku. (Kt)

Powiatowa Rada Zw. Zaw., Oddział Zw. Zaw. Metalowców, Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego oraz Dozorców Domowych rozpocznie swoje urzędowanie z dniem 1 sierpnia r. b., w Radomsku, w lokalu przy ul. Kościuszki Nr 21.

Sekcja Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Spożywczego w Radomsku. Oddział w Częstochowie zawiadania wszystkich rzeźników, członków sekcji: młynarzy, piekarzy, i producentów wód gazowych, iż

(182 proc.), — magazyn gwoździ i drutów, Gryglewska Zofia ZWM (144 proc.), Tereziak Wincenty THP (12 punktów). (j.)

NOWOCZESNA KUCHNIA PAROWA

W tych dniach przystąpiono w zakładach „Metalurgii“ do budowy nowoczesnej kuchni parowej dla stołówki Zakładów. Dotychczas kuchnia robotnicza znajdowała się w opłakanym stanie (w pobliżu stajni) i kompletnie nie odpowiadała wymaganiom higienicznym. Dla kuchni parowej zakupiono cztery nowoczesne kotły parowe. (j.)

PIERWSZY ŻŁÓBEK FABRYCZNY POWSTAJE W RADOMSKU

Wydział Socjalny Zakładów Przemysłowych „Metalurgia“ otwiera w sierpniu pierwszy żłobek fabryczny na terenie powiatu. W żłobku znajdują opiekę 25-ro dzieci w wieku do lat trzech. Żłobek będzie się mieścił przy ulicy Narutowicza nr 4 w znajdującej się w pięknym ogrodzie willi byłych francuskich akcjonariuszy „Metalurgii“. Lokal został już odpowiednio przygotowany, a urządzenie żłobka, wykonane przez RTPD w Warszawie zostanie wprowadzone w najbliższych dniach. (j.)

Niedziela sportowa w Radomsku

W niedzielę dnia 11-go b.m. gościć będzie w Radomsku drużyna ZZZ z Łodzi, która w towarzyskim spotkaniu zmierzy się z miejscową drużyną ZWM „Czarni“.

Zawody zapowiadają się interesująco „Czarni“ po niedawnej porażce na własnym boisku z kolegami z Katowic pragną z kolei zrehabilitować się w oczach swoich kibiców. Czy im się to uda — okaże się w niedzielę.

Mecz odbędzie się na boisku „Metalurgii“ o godz. 11-ej. Nadmienić należy że w ubiegłą niedzielę „Czarni“ gościli w Belchatowie, wygrywając z miejscową „Skra“ w stosunku 4:3.

Mimo nieobecnych w bramce Chabryzka i w ataku Stankiewicza, „Czarni“ grali zadowalająco, dzierżąc prym przez cały czas zawodów. Dla „Czarnych“ bramki zdobyli: Niepan I i II, La soń i Błoda.

Po południu tego samego dnia w towarzyskim spotkaniu rozegrają mecz piłki nożnej dwie miejscowe drużyny „Unia“ i leader klasy „C“ „Rzemieślnik“. (M)

KOMUNIKAT SPORTOWY

Uchwałę Zarządu „Czarnych“ z dnia 7.7. br. zostali zawieszni w prawach

Kronika milicyjna**NIELEGALNY UBÓJ**

Posterunek kolejowy M. O. w tych dniach zatrzymał na gorącym uczynku nielegalnego uboju świń ob. Jędrzejkiewicza Jana i Woldana Stanisława, zam. we wsi Widzów, gm. Konary.

ZAGADKOWA ŚMIERĆ

Do szpitala powiatowego w Radomsku został przewieziony w stanie nieprzytomnym mieszkaniec wsi Węglin 45-letni Warda Władysław, który nie odzyskałszy przytomności zmarł.

Dochodzenie w celu ustalenia przyczyny zgonu trwa. (j)

WALKA**Z NIELEGALNYM HANDLEM**

Funkcjonariusze kolejowego poste-

runku w Radomsku prowadzą energiczną walkę z nielegalnym handlem. W ostatnim miesiącu sprawozdawczym skierowano do Urzędu Skarbowego i do Starostwa Powiatowego 23 doniesień. (j)

KRADZIEŻ BENZYNY

Funkcjonariusze posterunku kolejowego MO zatrzymali na kradzieży benzyny z cysterny na stacji towarowej Matuszczaka Jana, zam. w Kowalcu przy ul. Północnej Nr. 22, oraz Marczyka Józefa zam. Kolonia Młodzowy, którzy z wyżej wymienionej cysterny skradli 220 litrów benzyny na szkodę Centrali Produktów Naftowych Oddział Radomsko.

Sprawców kradzieży przekazano do Prokuratury S. O. w Częstochowie. (j)

Wędrownika na POLSCE

13.964 SAMOCHODY W WARSZAWIE
W Warszawie zarejestrowanych jest 6.691 samochodów osobowych, 4.066 ciężarowych, 299 autobusów i 2.908 motocykli.
Łącznie w Stolicy mamy 13.964 mechanicznych środków lokomocji, podczas gdy w roku 1945 Warszawa liczyła 5.871 samochodów, a w roku 1938 — 7.038 samochodów.

DZIECI POLSKIE Z NIEMIEC NA KOLONIACH LETNICZ W WIELKOPOLSCIE

W dniu 7 bm. przybyło do Poznania 100 dzieci Polonii Berlińskiej. Dziećmi zaopiekowali się przedstawiciele Miejskiej Rady Narodowej, Polskiego Czerwonego Krzyża i Polskiego Związku Zachodniego. Po jednodniowym pobycie w Poznaniu, dzieci wyjadą na kolonie letnie, organizowane na terenie Wielkopolski.

ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA i NARODU!

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94. Dziś i codziennie o godz. 20-iej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJA”

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70. TEATR KOMEDIJ MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-iej w kase teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII” z Ireną Elchle równą w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Gluszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.

Kasa czynna od 12-iej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09

Godz. 19,45 otwarcie teatru letniego i premiera rewijontażu pt. „W ogrodzie przy podgrodzie” z udziałem całego zespołu

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA Teatr „Osa” przygotowuje jedną z najlepszych komedii muzycznych świata, p. t.: „Rozkoszna dziewczyna”.

Do obecnego wystawienia „Rozkosznej dziewczyny” w „Osie”, kierownictwo teatru zaangażowało szereg nowych wybitnych sił aktorskich, które już odbywają próby pod reżyserią T. Wołowskiego.

Teatr „SYRENA” Traugotta 1

Balet Zizi Halamy, zapowiadania T. Bocheński, pocz. o godz. 19,30, kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-iej.

KINA

ADRIA — Z powodu remontu, kino nieczynne.

BAJKA — „Kulisy Wielkiej Rewii”; godz. 18; w niedz. 14,30.

BAŁTYK — „Monsieur La Souris”; godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel”.

HEL — „Program Aktualności Krajowych i Zagr. Nr 20”; godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.

HEL (dla młodzieży) — „Mali detektywi”; godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.

MUZA — „Gubernantka”; godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Rosanna siedmiu kściezyców”; godz. 16, 18,30, 21 w niedz. 13,30.

PRZEDWIOSNIE — „Oflag XXVII”; godz. 18, 20; w niedz. 16.

ROBOTNIK — „Oflag XXVII”; godz. 18; w niedz. 16.

ROMA — „Ostatni Etap”; godz. 18, 20,30, w niedz. 15,30.

REKORD — „Aleksander Newski”; godz. 18, 20,30; w niedz. 15,30.

STYLOWY — „Zagubione dni”; godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

SWIT — „Na tropie zbrodni”; godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.

TATRY (w ogrodzie) — „Gasnący płomień”; godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

TECZA — „Błaskawica”; godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

Co usłyszymy przez radio

12,04 Dziennik, 12,25 Pieśni kompozytorów obcych w wyk. A. Rudnickiej, 12,45 Poradnik dla wsi, 13,00 Koncert rozrywkowy, 13,45 „Jan Brahms” (płyty), 14,30 (L) Z dzisiejszej prasy, 14,35 (L) Kwadrans muzyki kameralnej (płyty), 14,50 (L) Audycja dla dzieci, 15,05 (L) Komunikaty, 15,00 (L) Pieśni, 15,30 „Chodziła czapla po desce” — słuchowisko dla dzieci, 16,00 Dziennik, 16,30 Kwadrans lekkiej muzyki fortepianowej, 16,45 „Przy sobie po robocie”, 18,00 „Wystawa Ziem Odzyskanych”, 18,05 „Na muzycznej falli”, 18,40 „Dwaj samobójcy” — audycja rozrywkowa, 19,00 (L) Montaż z teatru letniego „Bagatela”; 19,10 (L) Muzyka taneczna (płyty), 19,25 (L) „5 minut poezji”, 19,30 „Emancypantki”, 19,45 „Z życia Bułgarii”, 21,10 „Wieczór Mickiewicowski”, 20,40 (L) Recital fortepianowy Stanisława Staniawicza, 21,00 Dziennik, 22,00 Muzyka taneczna, 22,45 (L) Koncert życzeń (cz. I), 22,58 (L) Omówienie programu lokalnego na jutro, 23,00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Muzyka taneczna, 23,20 Program na jutro, 23,30 Muzyka taneczna (płyty), 24,00 (L) Koncert życzeń (cz. II), 0,10 (L) Zakończenie audycji i Hymn.

D-019870

Z sportu

Uczmy się wszyscy pływać!

0 punktów nauki pływania uruchomiono w Łodzi

Pomimo ograniczonych warunków uprawiania sportu pływackiego w naszym mieście i klimacie, winniśmy jednak dążyć do jak największej liczby osób, które mogłyby się nauczyć pływania, które się obecnie nadarza.

Statystyka wykazuje, że tysiące osób ginie rocznie „moką śmiercią”. Rzadko topią się ludzie umiemy pływać, chyba że w katastrofach żywiołowych, jak np. powódź lub zatonięcie statku na pełnym morzu. „Mokra śmierć” zabiera ludzi nieumiejących pływać, których jednak zwabia zawsze nieodparta chęć zetknięcia się z wodą, lub pływaków słabych początkujących nieobeznanych dostatecznie z żywiołem, a przez to niezdających sobie sprawy z niebezpieczeństw.

Dlatego też podajemy kilka wskazówek, o których należy pamiętać przy nauce pływania i w zetknięciu z wodą:

1) Nie pływać i nie skakać do wody głębokiej, dopóki nie opanuje się pływania.

Rozpoczynamy budowę hali sportowej

Niedawno pisaliśmy dość dużo o mającej powstać w Łodzi nowej hali sportowej. W chwili, gdy zapoznawaliśmy Czytelników z projektem jej — nie wiedzieliśmy jeszcze, kiedy zostaną podjęte prace. Dziś, z satysfakcją możemy donieść, że decyzja rozpoczęcia robót już zapadła. Budowę powierzono jednej z firm warszawskich.

GUKF gratuluje

WARSZAWA (obsł. wł.). — Dyrektor Głównego Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu, inż. T. Kuchar przesłał depezę kompozytorowi Zbigniewowi Turskiemu, gratulując mu sukcesu na olimpijskim konkursie sztuki w Londynie.

W konkursie tym, jak wiadomo, Turski zdobył pierwsze miejsce i złoty medal olimpijski w dziedzinie muzyki za utwór pt. „Symfonia olimpijska”.

2) Nie skakać do wody nieznannej, jak również nie pływać na dalekie dystanse samotnie, lecz tylko w towarzystwie dobrego i doświadczonego towarzysza.

3) Naukę pływania rozpoczynać w wodzie płytkiej i stopniowo przechodzić do wody głębszej.

4) Ucząc się pływać zawsze pod okiem instruktora lub towarzysza umiającego dobrze pływać!

5) Przestrzegać zachowania porządku i karność, tak na pływalni, jak i w czasie lekcji.

6) Pływać w miejscu przeznaczonym na naukę pływania.

7) Unikać lekkomyślnych żartów na pływalni (np. potracanie, wrzucanie do wody), które często kończą się nieszczęśliwie.

8) Przy słabym sercu lub bezpośrednio po większym wysiłku lub silnym rozgnaniu i spożyciu nie wchodzić nagle do zimnej wody i przebywać w niej przez czas dłuższy, gdyż można zasłabnąć lub dostać kurczu serca.

9) Na pływalni powinny znajdować się przybory, jak: długie żerdzie, koła ratunkowe itp. Na rzece, jeziorze lub morzu winna być bezwzględnie łódź ratownicza i specjalny ratownik obserwujący pływających i gotowy w każdej chwili do udzielenia pomocy w razie nieszczęśliwego wypadku.

Najpewniejszym jednak warunkiem bezpieczeństwa jest własna umiejętność pływania. Dlatego uczmy się wszyscy pływać i doskonalmy się w osiągniętych umiejętnościach. Okażmy ku temu jest. Główny Urząd Kultury Fizycznej rzucił w tym roku hasło: „Uczmy się wszyscy pływać”.

Na terenie Łodzi jest 6 takich punktów:

1) Basen YMCA — ul. Moniuszki 4 a.

2) Basen EKS — ul. Al. Unii 2.

3) Basen Zjednoczone — ul. Kilińskiego — róg Emilii.

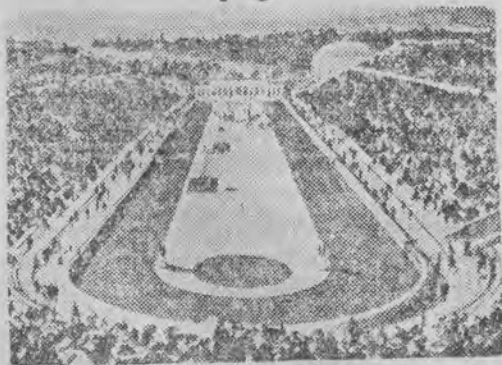
4) Kąpieliśko Baltyk — ul. Rzgowska (naprzeciw kościoła Św. Wojciecha).

5) Kąpieliśko w Parku Miejskim, 1 Maja w Rudzie Pabianickiej.

6) Kąpieliśko w Parku Ludowym (tylko próby sprawności pływackiej).

Z historii

nowożytnych igrzysk olimpijskich



Ateny 1906

Czwarta nowożytna Olimpiada odbyła się w 1906 r. znów tak, jak pierwsza w Atenach. Nieszczęśliwie, wyniki jej nie udało nam się odszukać. Podajemy więc tylko niektóre: Dysk wygrał Sheridan (USA) — 41,45 m. Tyczkę — Gonder (Francja) — 3,50. 110 pl. — Leavit (USA) — 16,2.

To i owo z Łodzi i okolic

W Tomaszowie Mazowieckim odkryto talent lekkiatletyczny. Jest nim Łodożyńska, zawodniczka KS „Pilica”, która bez końca skacze wzwym 1,42. Łodożyńska skacze tylko w konkurencji męskiej.

35 łodzian zgłosiło się na kurs turystyki wysokogórskiej zorganizowany przez GUKF w Zakopanem. Na kurs dla sterników pełnomorskich wyjechało z Łodzi 4 kandydatów.

Przy pomocy junaków SP w powiecie piotrkowskim zbudowano 3-dniówkami 12 boisk gminnych.

Na podwórku Politechniki Łódzkiej przy ul. Gdańskiej studenci tej uczelni wybudowali piękny basen pływacki.

W województwie łódzkim uruchomiono 67 punktów Nauki Pływania. Przewodzą Wieluń — 13. Radomsko — 12 i Opoczynskie — 8.

Łódź zaludni się białymi czapkami

Kolarski zjazd turystyczny organizuje jutro D.K.S.

W niedzielę Sekcja Kolarska DKS Łódź, organizuje Drużynowy Okręgowy Zjazd Turystyczny do Łodzi, mający na celu: a) nawiązanie łączności sportowo-koleżeńskie pomiędzy organizacjami zrzeszonymi w ŁOKol. b) próby regularności jazdy zespołowej turystycznej na rowerze, c) zbiorowe zwiedzenie urządzeń technicznych Elektrowni Łódzkiej.

Trasa zjazdu nie może przekraczać 100 km i nie może prowadzić dwa razy tą samą drogą. Drużyna, biorąca udział w zjeździe, winna składać się z trzech kolarzy, nazwiska których muszą być wymienione w Karcie Drogowej i winna być zaopatrzona w numery, zgodne z numerem Karty Drogowej, w której muszą być uwidocznione meldunki z trasy, przynajmniej co 30 km.

Szybkość jazdy drużyny nie może przekroczyć 15 km na godzinę i winna być utrzymana przeciętnie, na całej długości trasy. Wyjazd z dowolnego punktu (najlepiej z siedziby organizacji) musi być poświadczony w Karcie Drogowej.

Meta zjazdu otwarta będzie w dniu 11 lipca r. b. na boisku DKS w Łodzi, przy ul. Nawrot 73—75 od godz. 12-iej do 12 min. 30, gdzie w tym czasie winny zgłaszać się drużyny biorące udział w zjeździe, oddając do zameldowania karty drogowe.

W zjeździe może wziąć udział dowolna ilość drużyn z poszczególnych organizacji, zrzeszonych w ŁOKol., pod warunkiem, że dwie lub więcej drużyn z tej samej organizacji (Klubu), nie może jechać tą samą trasą i winny posiadać każda Karty Drogowe.

Przy klasyfikacji, długość trasy będzie obliczana według mapy samochodowej w skali 1 : 1.200.000, wydanej przez Polski Związek Motocyklowy, oraz będzie brana pod uwagę przeciętna na trasie, od meldunku do meldunku.

Nagrody: I-sza zwycięska drużyna, która przejedzie maksimum 100 km z przeciętną 15 km na godzinę, z zameldowaniem się w oznaczonej godzinie na meta zjazdu w Łodzi, otrzyma — Rynrafy ze srebrnymi plakietkami, oraz dyplom dla Klubu macierzystego, II-ga drużyna — żetony i dyplom dla Klubu, III-cia drużyna — dyplom.

Ogłoszenie wyników zjazdu i rozdanie nagród nastąpi w świetlicy DKS w Łodzi, przy ul. Nawrot 73—75, po zwiedzeniu Elektrowni Łódzkiej przez uczestników, około godz. 17-iej.

Informacji udziela Sekretariat DKS w godz. od 16 do 20-iej codziennie telefon 177-32.

Kogo tytułiesz? Warta czy EKS

W niedzielę EKS kończy pierwszą rundę spotkań o mistrzostwo klasy państwowej. Tym razem łodzianie zmierzą się z Wartą poznańską.

Oba zespoły po wielu niepowodzeniach „złapały drugi oddech”. Dowodem tego są choćby ostatnie wyniki tych drużyn. EKS lekko uporał się z Rymerem, a Warta w czwartek zdołała zremisować z liderem tabeli — Ruchem 1:1.

Dla EKS-u niedzielne spotkanie posiada wielkie znaczenie, goście też poważnie będą traktować mecz, tak iż gra niedzielna zapewne się nie zainteresuje.

Sport w ZSRR

200 metrów w 12 sek.!

Nowy rekord mistrza ZSRR w spr. n. e. Ippolitowa

MOSKWA (obsł. wł.). — W ciągu pierwszego tygodnia lipca sportowcy radzieccy uzyskali szereg doskonałych wyników, z których kilka jest lepszych od dotychczasowych rekordów ZSRR.

Podczas mistrzostw kolarskich Związku Radzieckiego w Tule, pierwsze miejsca w sprin-tach zajęli Wałowowa i Ippolitow, znani również jako doskonałi łyżwiarze. Ippolitow poprawił o 0,4 sek. rekord Związku Radzieckiego w tej konkurencji, przebijając ostatnie 200 m w równe 12 sek.

Nowy rekord Związku Radzieckiego ustanowił również Kanaki uzyskując podczas mistrzostw armii w rzucie młotem wynik 54,87 m. Na zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo ZSRR w konkurencji juniorów ustanowiono także 2 nowe rekordy Związku Radzieckiego.

Student Borys Mielwiejew uzyskał w rzucie dyskiem wynik 38,73 m. poprawiając tym samym dotychczasowy rekord o 1,30 m. W skoku wzwym juniorów nowy rekord wynosi obecnie 1,52 m. Ustanowił go Wiktor Burago, poprawiając dotychczasowy najlepszy wynik o 3 cm.

Znany sprinter radziecki Mikołaj Karakułow uzyskał w biegu na 100 m wynik równy rekordowi Związku Radzieckiego — 10,6 sek. Na tych samych zawodach rekordzista ZSRR w skoku o tyczce Ozolin przekroczył wysokość 4,20 m.

Zakończyły się już rozgrywki finałowe o puchar ZSRR w piłce wodnej. Turniej wygrała drużyna „Torpedo” (Moskwa) zdobywając puchar już po raz drugi z rzędu.

CENTRALA TEKSTYLNĄ

Biuro Handlu Detalicznego

zatrudni natychmiast:

4-ch samodzielnych księgowych-bilansistów

2 maszynistki - korespondentki

Zgłaszać należy się osobiście z podaniem, życiorysem i świadectwem z dotychczasowej pracy, do Wydziału Personalnego Biura Handlu Detalicznego - Łódź, ul. Piotrkowska 37, I-pow. ofcyna w artier

4074K

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godzinie 19,15

„ROSE-MARIE”

Romantyczna operetka w 7 obrazach Otto Herbacha.

Udział bierze 60 osób

Chór — Balet — Orkiestra

Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-iej w kase teatru. W niedzielę i święta, kasa teatru czynna od godz. 11-iej.

7269